KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) mies. 1.20 kwart. 3.60 mk.
w Poznaniu w agencjach „ 1.30 „ 3.90 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.40 „ 4.20 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.40 „ 4.20 „
na pocztach z odniesieniem do domu „ 1.54 „ 4.62 „
w Niemcach Austro-Węg. pod opaską „ 2.05 „ 6.10 „
zagranicą pod opaską „ 2.70 „ 8.00 „
na pocztach polowej „ 1.80 „ 5.40 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednoszpaltowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie tekstowej — 25 fenygów.
reklamy za jednoszpaltowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie tekstowej — 60 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 179. Poznań, środa dnia 7-go sierpnia 1918. Rok XIII.

Poznań, dnia 6. sierpnia 1918.

O kandydaturę w Lubawskiem.

W tych dniach donosiliśmy, że Komitet Wyborczy Powiatowy na powiat lubawski już się był zeszedł i postanowił niemal jednogłośnie wystąpić ze swej strony z kandydaturą ks. dziekana Kasyny na pierwszem miejscu a p. radcy Kurzętkowskiego na drugiem. Żeby nie było nieporozumień, zaznaczyć należy, że to nie jest jeszcze ostateczne załatwienie sprawy; kandydatury wymienione są bowiem jedynie propozycją, a głos w tej sprawie należy jeszcze do wyborców, którzy mają wypowiedzieć się na walnych zebraniach przedwyborczych, w liczbie trzech, wyznaczonych na 25. bm., a następnie dopiero Komitet Wyborczy Prowincjonalny wraz z delegatem powiatu lubawskiego na zebraniu wspólnem ustanowi ostatecznie kandydata poselskiego, na którego wyborcy (walmani) głos swój oddać będą zobowiązani.

Zanim to się nie stanie, sprawa osoby kandydata podlegać może dyskusji.

Zaznaczając to, winniśmy równocześnie stwierdzić, że my tu, w Poznańskiem, do sprawy tej bezpośrednio mieszać się nie zamierzamy. Prusy Królewskie mają bowiem ku temu powołane odpowiedzialne czynniki, o których wyrobieniu politycznem wiemy tu dobrze, a przedewszystkiem istnieje tam zwartość opinji narodowej, co podkreślaliśmy już raz przed kilkunastu dniami, gdyśmy po raz pierwszy pisali o wyborach w tym okręgu. Jeśli nie zamierzamy się mieszać bezpośrednio do tych wyborów, to mamy w tym względzie na myśli przedewszystkiem to, iż od siebie nie będziemy wysuwali kandydatury po nazwisku, pozostawiając to całkowicie wspomnianym czynnikom miejscowym. Pod jednym atoli względem osoba kandydata obojętną nam być nie może, i co do tego zastrzegamy sobie w całej pełni prawo głosu, którego nikt nam chyba nie odmówi, a mianowicie — o czem pisaliśmy już również — aby kandydat nasz był całkowicie narodowo - pewny, posiadał w pełni charakter i wyrobienie polityczne, wykazywał stałość w przekonaniach, któreby odpowiadały poglądom i zapatrywaniom, przez ogół społeczeństwa podzielanym, w Prusach Królewskich w mierze może wyższej jeszcze niż w Poznańskiem.

W tych granicach tylko zamierzamy oddziaływać na akcję przedwyborczą w Lubawskiem, — nie chodzi nam zatem o sprawę osób, lecz jedynie o sprawę zasad ogólnych. I nie sądzimy, abyśmy co do tego stanęli z kimkolwiek zpośród szerokiego obozu narodowego w Prusach Królewskich w sprzeczności. Przeciwnie, zdaje się, że opinja odnośnych czynników miarodajnych w powiecie lubawskim idzie po tej samej linji, a raczej nawet dalej. Bo według sprawozdania »Głosu Lubawskiego« o zebraniu Komitetu Wyborczego Powiatowego z 30. lipca: „Komitet zaznaczył wyraźnie, że poseł z powiatu lubawskiego będzie kierunku narodowo - demokratycznego.“

Jakkolwiekbądź sprawy się ułożą, powtarzamy, że kandydatury podlegają jeszcze dyskusji, przyczem brać trzeba pod uwagę, że uchwała Komitetu Powiatowego uledz może również zmianie. Przecież pod tym względem ma właśnie powiat lubawski poza sobą bardzo wymowne przykłady. Przed ostatniemi wyborami ogólnemi do Izby poselskiej Sejmu pruskiego, które odbyły się w maju roku 1913., walne zebranie w Lubawie z dnia 20. kwietnia 1913. roku obaliło listę kandydacką, przedłożoną przez Komitet Powiatowy, a przeprowadziło kandydaturę Dr. Lamparskiego, który nie był wcale na liście Komitetu, wbrew woli Komitetu. Taki sam wynik miały oba dalsze walne zebrania przedwyborcze, w Nowemmieście i Rumianie, które odbyły się w tydzień później. Wszystkie trzy ówczesne zebrania miały przebieg nader burzliwy i przekreśliły uchwały Komitetu całkowicie.

Aczkolwiek więc powitać należy z zadowoleniem i uznaniem zasady, jakie Komitet lubawski na swem zebraniu zprzed tygodnia postawił, i choć przypuszczać można, że odpowiadają one poglądom ogółu wyborców, to jednak przezorność nakazuje liczyć się z wszelkiemi ewentualnościami. A na ewentualności te należy patrzeć pod tym kątem widzenia, że wybory obecne posiadają wagę bardzo wielką, większą w każdym razie, niż wszelkie wybory dawniejsze: ze względu na dzisiejsze niezwykłe czasy przełomowe a w związku z tem na skład obecnego sejmowego Koła Polskiego. Skład ten nie jest bynajmniej bardzo szczęśliwy i jednolity, zważywszy zwłaszcza, że należą do niego poza jedenastu członkami Izby poselskiej również polscy członkowie Izby panów, w liczbie sześciu, z których pięciu należy względnie jest zbliżonych do Stronnictwa Pracy Narodowej (obóz poznańskiej »Gazety Narodowej«).

To wszystko należy brać pod uwagę dokładnie i rzetelnie. Stąd jesteśmy zdania, że rzeczowa i zasadnicza dyskusja (czasu na nią pozostaje już niewiele) byłaby nie tylko pożyteczną, ale wręcz pożądaną, o ile, oczywiście, przyczyniłaby się do postawienia całej sprawy w należytem świetle.

»Głos Lubawski«, jako organ miejscowy, nawołuje w najświeższym swym numerze do przeglądania spisów wyborczych a w końcu pisze, co następuje:

„Zwracamy uwagę, że lista kandydatów, postawiona przez Komitet Powiatowy potrzebuje zatwierdzenia walnych zebrań, które mają się odbyć w niedzielę 25. sierpnia o godz. 5. w Lubawie, Nowemmieście i Rumianie. Walne zebrania mają prawo od siebie inną listę postawić i głosowaniem zatwierdzić, którzy kandydaci uzyskali potwierdzenie. Jeżeli tedy ma kto coś przeciw postawionym przez Komitet Powiatowy kandydaturom, to może swe zdanie wypowiedzieć na walnem zebraniu. Prawa swego należy bronić, ale ze spokojem i godnością. Ostatecznie delegat powiatu lubawskiego razem z Komitetem Prowincjonalnym zatwierdzą i ogłoszą imię posła, na którego wyborcy dnia 17. września głosować mają. Gdy to nastąpi, wtenczas naturalnie wszelka dyskusja w tej sprawie ustaje, a wyborcy są zobowiązani jak jeden mąż głosować na posła, zatwierdzonego przez najwyższą władzę wyborczą“.

»Gazeta Grudziądzka«, jak zwykle, wprowadza w tę w chwili obecnej tak ważną i poważną sprawę moment ucieszny, — jak w owych dramatach i dialogach średniowiecznych, które żacy szkolni przeplatali »interludmi« komicznemi, spędzającemi troskę z czoła. Podając bowiem sprawozdanie »Głosu Lubawskiego« o zebraniu i uchwałach Powiatowego Komitetu Wyborczego, »Gazeta Grudziądzka« przekręca je z punktu, przytaczając odnośny ustęp w następującej formie:

„Komitet zaznaczył wyraźnie, że poseł z powiatu lubawskiego będzie kierunku narodowego i demokratycznego“ — podczas gdy »Głos Lubawski pisał wyraźnie: „będzie kierunku narodowo - demokratycznego“; w tej też formie myśmy owo sprawozdanie powtórzyli, a na równi z nami inne pisma, jak n. p. »Dziennik Poznański«.

Dokonawszy tej »maleńkiej korektury«, p. Wiktor Kulerski czyni jeszcze takie »salto mortale« uczciwości:

„Takim oczywiście też każdy kandydat poselski u nas być powinien, bo wszyscy jesteśmy narodowcami i demokratami, całe nasze społeczeństwo pod zaborem pruskim jest narodowe i demokratyczne czyli polskie i dążące do rządów ludowych, bo demokratyczne znaczy po polsku tyle, co ludowładcze.

Kandydaci narodowi i demokratyczni w powiecie lubawskim nie mają naturalnie nic wspólnego z partją czyli sektą narodowo-demokratyczną, z którą »Gazeta Grudziądzka« ciągle walczyć musi, a której siedzibą jest Poznań.

Wedle naszego zdania np. żaden kapłan bez narażenia się na naganę ze strony swego biskupa do tej partji czy raczej sekty należeć nie może z tej prostej racji, że to — sekta.

Jak bowiem wykazali ks. kan. Dr. Hozakowski i ks. Kujawiński, partja ta nie stoi na gruncie katolickim.

Wszyscy jesteśmy, powtarzamy to jeszcze raz, narodowcami i demokratami, ale nie w myśl sekty narodowo-demokratycznej, której organami między innemi są »Kurjer Poznański« i »Orędownik«“.

Tyle z najświeższego występu »Gazety Grudziądzkiej«. Już też to p. Wiktor jest figurą doprawdy pocieszną, — tego nie odmówi mu chyba najzaciętszy nawet przeciwnik, a przytem posiada charakter, bo zawsze pozostaje w swym stylu....

Deklaracja »Niemieckiej Partji Ojczystej«. Główne kierownictwo »Niemieckiej Partji Ojczystej« na wstępie piątego roku wojny złożyło następującą deklarację:

„Cztery lata wojny minęły, podczas których żaden dzień nie przeszedł bez krwawej walki. W bezprzykładnych zapasach przeciw najpotężniejszemu związkowi państw, jaki znają dzieje, naród niemiecki mieczem odniósł zwycięstwo. Złamała się potęga światowa Rosji; drobnych wasali mocarstw nieprzyjacielskich uczyniliśmy nieszkodliwymi; na zachodzie znajdujemy się w głębi kraju nieprzyjacielskiego a nasi wielcy wodzowie przygotowują decyzję. Mimo tego położenia stworzonego zwycięstwami niemieckiemi, nieprzyjaciele nasi przedłużają wojnę. Spodziewają się osięgnąć cel swój polegający na zniszczeniu przyszłości niemieckiej na świecie całym przez skruszenie woli zwycięstwa w niemieckim narodzie. Niemiecka Partja Ojczysta zawsze zwracała oczy naszego narodu na główne niebezpieczeństwo, na anglosaską chęć niszczenia i na główny cel: na zwycięstwo niemieckie i na silny, niemiecki pokój. Nasi nieprzyjaciele stawili wszystko na ostrzu miecza. Miecz więc musi rozstrzygać. Ta walka o byt albo niebyt musi zakończyć się tak, że wobec anglosaskiej potęgi światowej znachodzić się będziemy na stanowisku mocarstwowem, które jedynie naszym dzieciom i dzieciom naszych dzieci może zapewnić przyszłość. Od dobrej woli naszych przeciwników nie możemy spodziewać się niczego. Egzystencja, dobry byt, honor naszego narodu zależą od politycznego, militarnego i gospodarczego ubezpieczenia, jakie wymusimy sobie.“

Holtzendorff-Scheer. »Lokal Anzg.« pisząc o zmianach, jakie zaszły w sztabie admiralicji, przypamina, że powołanie admir. Holtzendorffa spowodowane było względami nietylko wyłącznie militarnemi. »Lokal Anzg.« powołuje się na orędzie gabinetowe, które cesarz wystosował do ustępującego admirała, a w którem jego działalność polityczna znajduje wyraźne uwzględnienie. Imię Holtzendorffa, powiada pismo berlińskie, łączy się w ubiegłą erę Bethmanna-Hollwega. Był on politycznie jednym z tych co pozostali po tej erze i sądu o jego działalności politycznej nie można odłączać od sądu o całym systemie Bethmanna.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 5. VIII. wiecz. (WTB.) Miejscowe walki nad rzeką Vesle.

Komunikaty francuskie.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 4: W ciągu dnia dotarliśmy do Vesle w kilku punktach na wschód od Fismes. Nieprzyjacielskie straże tylne stawiały żywy opór, szczególnie między Mouzon i Champigny. Lekkim siłom naszym udało się mimo to usadowić się na północnym brzegu w rozmaitych punktach. Fismes jest w rękach naszych. Na północ - zachód od Reims zyskaliśmy na terenie aż do wsi Neuvillette, której nieprzyjaciel bronił usilnie. Na lewym brzegu rzeki Avre między Castel i Mesnil St. Georges zmuszono Niemców do porzucenia części swych pozycji, które z powodu pochodu naszego z 23. lipca nie dały się utrzymać. Zajęliśmy Braches, wtargnęliśmy do Hargicourt i posunęliśmy linje nasze aż do zachodniego krańca Courtemanche Ujęliśmy jeńców.

Armja wschodnia: Walki artylerji i patrolek.

Albanja: Walki patrolek.

Sprawozdanie belgijskie: Patrole nasze ujęły jeńców pod Kippe i Dreibank.

Francuskie sprawozdanie popołudniowe z 5: Nic nowego. Lekkie siły francuskie, które przeszły były przez rzekę Vesle, napotkały wszędzie na opór niemiecki.

Wilson udaje się na front.

Berno, 5. VIII. (WTB.) »Popolo d'Italia« donosi, że Wilson w najbliższym czasie zwiedzi fronty koalicyjne w towarzystwie kilku członków rządu i Senatu amerykańskiego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 5. VIII. (WTB.) Nad wschodniem wybrzeżem Anglji i na zachód od Kanału zatopiono po części z silnie ubezpieczonych konwojów 18 tys. ton.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 5. VIII. (WTB.) Nigdzie nie było większych operacji bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty włoskie.

Włoskie sprawozdanie z 4: Na południe od Nago wydarliśmy wczoraj wrogowi wzgórze 703 na Dasso Alto i ujęliśmy 4 oficerów i 172 żołnierzy. W nocy na 3. sierpnia oddział francuski zabrał z rowów nieprzyjacielskich pod Zecchi na wschód od Asiago wyższego oficera i 124 żołnierzy.

W Albanji nic nowego.

Włoskie sprawozdanie z 5: Na Dosso Alto ujęliśmy 2 oficerów i kilkunastu ludzi. Przy Cor None odparto krwawo atak znacznego oddziału nieprzyjacielskiego. Nad dolną Piawą silny ogień artylerji.

Echa zamachu na Mirbacha.

Moskwa, 2. VIII. (WTB.) Jak donoszą, nie zgadza się z prawdą doniesienie, jakie ale dawno temu obiegało prasę niemiecką, że przywódcy lewicowych socjalrewolucjonistów Kamkow i Spiridonowa, którzy brali udział w zamordowaniu hr. Mirbacha, zostali rozstrzelani. Śledztwo przeciw nim i innym spółwinnym nie zostało jeszcze ukończone.

Blizki koniec strajku kolejarzy na Ukrainie.

Kijów, 4. VIII. (WTB.) Ruch został przywrócony prawie na wszystkich linjach, chociaż w rozmiarach ograniczonych. W licznych miejscach kolejarze podjęli pracę, ponieważ pojmują bezcelowość dalszego strajku. Na kolei poleskiej kursuje prawie ta sama liczba pociągów, jak poprzednio. Przez Kijów, Odessę, Jekaterynosław i Charków przechodzi już wielka liczba pociągów.

Z zamętu rosyjskiego.

Moskwa, 2. VIII. Prasa tutejsza donosi: Siły serbskie w Murmanie podają na 3 tysiące chłopa.

Z powodu wydania Simberska zarządził Trocki śledztwo.

W Wołogdzie wykryto spisek przeciwrewolucyjny. Aresztowano 40 oficerów.

Trocki przybył osobnym pociągiem do Piotrogrodu. 15 tys. osób, które uciekły z powodu zbliżania się wojsk koalicyjnych nad koleją murmańską, wysłane zostaną do gub. saratowskiej i woronieckiej.

Rada komisarzy ludowych zatwierdziła 300 mil. rubli na cele walki przeciw Czecho-Słowakom i wojskom koalicyjnym w Murmanie.

Obywatele rosyjscy, którzy przyjmą inne poddaństwo, muszą Rosję natychmiast opuścić.

Cholera w Moskwie wzrasta znacznie.

Według rozkazu Sowjetu murmańskiego zaprzestano przyjmować i wysyłać telegramy zagranicę.

Operacje angielskie w północnej Rosji.

Moskwa, 3. VIII. (WTB.) Wojska angielskie zajęły podobno Reszt i Giljak słabemi narazie siłami.

Podczas ostrzeliwania Archangielska przez angielskie statki wojenne zniszczone zostały baterje rosyjskie nad Sewernają Dwiną.

Komunikat turecki.

Tureckie sprawozdanie z 4. 8.: Front palestyński: Nasze pozycje i tereny tylne ostrzeliwał ostro nieprzyjaciel, odpowiadaliśmy na to ogniem równie silnym.

Front afrykański: Pod Dutafora na wschód od Tripolis wpadł napowietrzny statek nieprzyjacielski do morza. Załogę wzięto do niewoli. Statek zdobyto. Trzy napowietrzne statki nieprzyjacielskie rzucały bomby na Aburata. Dwie podwodne łodzie nieprzyjacielskie atakowały wybrzeże. Walka odbyła się bez strat dla nas.

O politykę gospodarczą koalicji wobec Niemiec.

Berlin, 5. VIII. (WTB.) Według doniesienia »Voss. Ztg.« z Kopenhagi toczą się na skutek inicjatywy Anglji między państwami koalicyjnemi rokowania w sprawie odbycia konferencji dla ustalenia wspólnej konferencji gospodarczej przeciw Niemcom po wojnie. Powzięte przed dwoma laty na poryskiej konferencji gospodarczej uchwały mają być rozszerzone.

Olbrzymie kary pieniężne.

Ateny, 3. VIII. (WTB.) Minister marynarki nałożył karę pieniężną w wysokości 10 mil. franków na właściciela okrętów Abationlosa, który sprzedał pewnemu obcokrajowcowi 2 parowce wbrew ustawie, zabraniającej zmiany flagi statków handlowych. Dwaj inni właściciele okrętów skazani zostali na kary pieniężne w wysokości 2 i 3 mil. franków.

Atak na lazaret niemiecki.

Berlin, 3. VIII. (WTB.) Dnia 1. sierpnia o godz. 7 wieczorem zaatakowany został bombami przez lotników nieprzyjacielskich lazaret Labry pod Conflans, położony daleko od wszelkich innych urządzeń wojskowych.

Koszty wojenne.

Berlin, 4. VIII. (WTB.) Ogólne koszty wojny światowej za ubiegłe 4 lata ocenić należy na 650 do 700 miljardów. Z tej olbrzymiej sumy przypada ani nie trzecia część na państwa centralne. Przy końcu czwartego roku wojny wynosiły miesięczne koszty wojenne koalicji 15,3 miljardy mk., wobec 5,8 miljardów kosztów wojennych państw centralnych. Także po wystąpieniu Rosji i Rumunji miesięczne koszty wojenne koalicji były prawie trzy razy tak wielkie jak koszty państw centralnych. Także polityka pożyczek państw centralnych jest poniekąd skuteczniejsza niż polityka koalicji. Dotychczas koalicja umieściła z 500 miljardów kosztów wojennych tylko 125,6 miljardów, państwa centralne z 186 miljardów zaś 124,3 miljardów. Niemcy zebrały w 8 pożyczkach wojennych 88 miljardów czyli 71 proc. swych kosztów wojennych wobec 32 proc. w Anglji i 30 proc. we Francji. Państwa centralne pokrywają pożyczki swe prawie wyłącznie w własnym kraju, podczas gdy Francja i Anglja zaciągnęły potężne sumy za granicą.

Z Królestwa.

Ustrój administracyjny Królestwa Polskiego. Na pięciu posiedzeniach w czasie od 8. do 26. lipca komisja administracyjna ustaliła następujące zasady ustroju administracyjnego Królestwa Polskiego:

1) Władze powinny być jednolite a nie dwoiste. Należy unikać zasadniczo dwoistości w tworzeniu administracji krajowej. W tym względzie komisja podziela pogląd rządu, iż nie może być przeciwstawień między sprawami miejscowemi a ogólnemi. Niedopuszczalna jest również rozbieżność celów instytucji samorządowych oraz administracji państwowej.

2) W myśl poprzedniego postanowienia należy możliwie skojarzyć i uzgodnić administrację państwową i władze samorządowe, stojąc na gruncie uznania konieczności rozwoju samorządu.

3) W dziedzinie administracji państwowej uznano za niezbędne stopnie następujące: a) ministerjum, b) województwo, c) powiat.

Są to nazwy tymczasowe, jeszcze nie ustalone.

4) W dziedzinie samorządowej: a) związek komunalny powiatowy, b) rada wojewódzka, c) ministerjum.

Za zasadniczą i najniższą jednostkę uważać należy gminę samorządną według wzorowych organizacji tego rodzaju, ale z zachowaniem warunków miejscowych.

Związek komunalny powiatowy komisja administracyjna uznała za praktyczniejszy od rządowego projektu wojewódzkiego. Radę powiatową, proponowaną przez rząd, przenosi się do województwa ze zmianami co do organizacji i zakresu atrybucji.

Rada wojewódzka ma się składać z delegatów sejmików i ma ona mieć charakter instytucji nadzorczej nad związkiem komunalnym pierwszego stopnia, czyli powiatowym; ma też rada wojewódzka niektóre atrybucje uchwałodawcze w dziedzinie komunalnej, przechodzące zakres władzy sejmików powiatowych.

Dalej komisja zaleca zaprowadzenie instytucji sądów administracyjnych.

—

Regestracja strat. Centralne Towarzystwo Rolnicze zajęło się organizacją regestracji strat wojennych, przez własność rolną poniesionych. Pod przewodnictwem Towarzystwa powstał z wyborów szereg powiatowych komisji szacunkowych, które powołały do życia komisje szacunkowe gminne. Wszystkie te komisje są zatwierdzone przez władze okupacyjne. Komisje powiatowe ustalają i stwierdzają wysokość strat, poniesionych przez poszkodowanych i wydają kwity.

Pośród komisji powiatowych przodujące miejsce zajmuje komisja reg. strat wojen. w pow. warszawskim, co do intensywności swej pracy i co do rozległości terenu swej działalności, obejmującego obszaru 475 000 morgów, czyli 2 500 wiorst kw., z ludnością dochodzącą do pół miljona. Od początku swej działalności t. j. od półtrzecia roku, powiatowa komisja warszawska kierowała pracą 32 komisji szacunkowych gminnych i przez ten czas wydała poszkodowanym kilkanaście tysięcy kwitów, stwierdzających wysokość strat na sumę przeszło 30 miljonów rubli i w dalszym ciągu prowadzi bez przerwy swą pracę regestracyjną. Regestracja strat wojennych przez rolnictwo poniesionych nabiera teraz specjalnej aktualności ze względu na akcję świeżo zaprojektowaną przez ministerstwo skarbu, a polegającą na udzielaniu pomocy finansowej osobom specjalnie przez wojnę zniszczonym, z szczególnem jednakże uwzględnieniem ludności rolniczej. Z specjalnie na to udzielonego funduszu mają być udzielane pożyczki długoterminowe i nisko oprocentowane, a jednym z głównych warunków do otrzymania takiej pożyczki będzie posiadanie przez poszkodowanych takich właśnie zaświadczeń czyli kwitów co do poniesionych strat, jakie wydają powiatowe komisje regestracyjne.

—

W sprawie wyludnienia kraju. Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa walki z chorobami wenerycznemi i nierządem, 1., 2. i 3. listopada rb. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd w sprawie wyludnienia kraju.

Komitet organizacyjny zjazdu postanowił poddać pod obrady trzy sprawy zasadnicze:

1. Sprawę walki z niedomaganiami, spowodowanemi przez obecny stan wojenny. 2. Sprawę walki z chorobami płciowemi, jako czynnikiem wyludniającym kraj i sprowadzającym zwyrodnienie rasy i 3. Sprawę opieki nad matkami i dziećmi, oraz zwalczania rozmyślnego ograniczania liczby potomstwa. Odpowiednio do tych zadań powyższych Komitet podzielił się na trzy sekcje: I. Sekcję walki z niedomaganiami, spowodowanemi przez obecne warunki wojenne. II. Sekcję walki z chorobami wenerycznemi i nierządem i III. Sekcję opieki nad matkami i dziećmi, oraz walki z rozmyślnem ograniczaniem liczby potomstwa.

—

O przywrócenie nazw polskich. Warszawski »Kurjer Polski« zwraca uwagę, że skoro przy organizowaniu państwowości polskiej wznowiono stare i szanowane tytuły marszałka, wojewody, starosty, kanclerza, to należy także województwom przywrócić dawne polskie nazwy, w miejsce nazw przez Rosjan wprowadzonych, więc nazywać nie województwo warszawskie, ale mazowiecki, nie włocławskie, ale kujawskie, nie siedleckie, ale podlaskie, nie kieleckie, ale sandomierskie.

—

Sprawa chełmska na scenie. Teatr Rozmaitości w Warszawie gra teraz z wielkiem powodzeniem nową sztukę Kozłowskiego — »Misjonarz«, osnutą na tle prześladowania Unitów na Chełmszczyźnie.

—

Referenci żydowscy w województwach. Prasa żydowska donosi, że przy każdem z 18 województw, na które podzielone będą obecne gubernje Królestwa Polskiego, mają być specjalni urzędnicy do spraw żydowskich, i że w szkołach rządowych już obecnie zajmują się wyszukiwaniem odpowiednich urzędników żydowskich, którzy zawczasu mają się obznajmiać ze swem zadaniem.

—

Zjazd księgarzy polskich. W Lublinie rozpoczął się w niedzielę Zjazd księgarzy polskich, mający na celu omówienie najważniejszych potrzeb księgarstwa polskiego.

Czas trwania Zjazdu obliczony został na dwa dni. Program dnia pierwszego obejmował: Po nabożeństwie o godz. 9 i pół rano otwarcie Zjazdu, przemówienia powitalne i referaty sprawozdawcze, po południu zaś referaty: 1) L. Fiszera »Organizacja księgarstwa na zachodzie«, 2) p. J. Mortkowicza: »Międzynarodowa organizacja zjazdów księgarskich«, 3) p. Z. Arcta: Projekty a) regulaminu organizacji księgarskiej polskiej i b) księgi adresowej księgarstwa polskiego.

W drugim dniu zjazdu, program przewiduje:

Referaty: 1) p. Machniewicza: »Organizacja pracy wydawniczej«. 2) p. Bystronia: »O formatach książek«. 3) Dr. J. Munkowskiego: »O bibljografji«. 4) p. H. Wolderga: »O książce pseudowyczerpanej«. 5) Dr. S. Markusfelda: a) »Instytucja kredytowa dla księgarstwa«, b) »Szkoła księgarska« i c) »Projekt czasopisma specjalnego«.

Po południu: 1) p. Mortkowicza: »O księgarni komisowej«. 2) L. Fiszera: a) »O komisjach autorów« i b) »Projekt umowy komisowej z autorem«. 3) Raczkowskiego: »Księgarz sortymencista«. 4) Wnioski, uchwały i zamknięcie zjazdu.

Zjazd został zorganizowany przez Związek księgarzy polskich w Warszawie w porozumieniu z kołami księgarskiemi w Krakowie i Lwowie, oraz ze Związkiem Księgarzy w Poznaniu.

Podczas zjazdu otwarto wystawę książek, wydanych od początku wojny.

Komitet organizacyjny składa się z dwuch przedstawicieli księgarzy Galicji zachodniej, 2 księgarzy Galicji wschodniej, 2 — Związku księgarzy w Poznaniu, 2 — księgarzy prowincjonalnych w Królestwie Polskiem, oraz wybranych przez Związek księgarzy polskich w Warszawie pp.: Z. Arcta, J. Mortkowicza, T. Prószyńskiego, S. Sadowskiego, M. Szczepkowskiego, A. Szymańskiego i G. Wolffa.

—

Zbliżenie litewsko-polskie? Z Wiednia donoszą: Ostatniemi czasy stosunki między politykami polskimi a litewskimi zarówno w kraju jak i zagranicą w ten sposób się ułożyły, że przyszło do zbliżenia. Przygotowuje się pewne porozumienie. Politycy litewscy oświadczają już, że Litwa jest skłonną zapewnić Polakom na swoim obszarze zupełnie równe prawa.

Z Galicji.

Dr. Hussarek a Polacy. Pisma wiedeńskie donoszą, iż według ich informacji między Dr. Hussarkiem a Polakami doszło do porozumienia na następujących podstawach:

1. W Galicji nie wolno podejmować żadnych administracyjnych zarządzeń bez zgody Koła Polskiego.

2. Ratyfikowanie układu brzeskiego będzie odroczone a ministerstwo spraw zewnętrznych rozpocznie z rządem ukraińskim rokowania mające na celu rewizję niektórych postanowień tego układu.

3. Rząd akceptuje wszystkie gospodarcze żądania Koła Polskiego odnośnie do Galicji.

4. Odnośnie do żądań kolejarzy zobowiązał się rząd dać odpowiedź jeszcze przed upływem lipca. Odpowiedź tę otrzymał już faktycznie prezes Koła Polskiego Dr. Tertil.

—

Proces z powodu zwrócenia orderu. Przed sądem powiatowym w Wiedniu toczyła się rozprawa przeciw fabrykantowi Franciszkowi Stylińskiemu, byłemu legjoniście polskiemu, mieszkającemu stale w Tarnowie. Po zawarciu pokoju w Brześciu Litewskim przesłał on kancelarji gabinetowej srebrny medal waleczności z uzasadnieniem, że jako Polak uważa za rzecz niegodną nosić odznakę państw centralnych, które zawarły pokój z Ukrainą. Prokurator dopatruje się w tem obrazy rządu.

Oskarżony stał na stanowisku, że odrzucenie przezeń orderu było tylko demonstracją przeciw postanowieniom układu brzeskiego. Obrońca wywodził, że także Głąbiński, Szeptycki, obecny minister Madeyski i inni odrzucili ordery. Pokój brzeski wywołał wogóle masowy protest. Nadto nie otrzymał jeszcze ratyfikacji. Z tych powodów należy oskarżonego uwolnić. Sędzia powiatowy postanowił wysłać do prokuratorji wezwanie, aby przedłożyła zgodę władz na prowadzenie procesu. Nadto postanowił sąd zarządzić przetłumaczenie podania przez zaprzysiężonego tłumacza. **Rozprawę odroczono.**

Wiadomości polityczne.

Wekerle w Wiedniu.

Wiedeń, 3. VIII. (WTB.) Węgierski prezes ministrów Dr. Wekerle miał przed pol. posłuchanie u cesarza. Wekerle przedłożył cesarzowi ustawę wyborczą do sankcji i referował o położeniu politycznem i parlamentarnem na Węgrzech mianowicie o swych planach konsolidacji stosunków partyjnych w węgierskiej Izbie posłów. Po posłuchaniu Wekerle złożył wizytę Burianowi. Wieczorem Wekerle wrócił do Budapesztu.

Wynik wyborów do Konstytuanty w Luksemburgu.

Luksemburg, 5. VIII. Po dokonaniu wyborów ściślejszych do Konstytuanty składa się Izba obecnie z 23 prawicowców, 12 socjalistów, 8 liberałów, 5 ludowców i 5 niezależnych. Z tych dwaj stoją na programie prawicowców, 3 skłania się do frakcji liberalnej. Ta straciła w okręgu przemysłowym wszystkie swe 9 mandatów na rzecz socjalistów i ludowców a w kantonie Luksemburg 2 mandaty na rzecz prawicy.

Ze świata.

Ofiary nieszczęścia tramwajowego pod Zabrzem.

Gliwice, 5. VIII. (WTB.) Jak donosi »Oberschles. Wanderer«, zostały 4 osoby zabite, 2 odniosły ciężkie, 50 lekkie obrażenia.

Nowe pożary lasów we Francji.

Berno, 5. VIII. (WTB.) Według doniesienia »Matina« wybuchły od 3. sierpnia nowe pożary lasów w okolicy Toulon, które grożą rozszerzeniem się na obszar leśny na północ od Toulon. 2 tys. żołnierzy z Martinique wysłano dla opanowania pożaru.

Nasze sprawy.

— **Dobra rycerskie Zaniche** (?) w powiecie głogowskim na Śląsku, nabył podług doniesienia pisma „Polkwitzer Stadtblatt« hr. Mielżyński z Poznania, za sumę jeden miljon 715 tysięcy marek. Dotychczasowym właścicielem dóbr wymienionych był Niemiec Kaiser. Należy odczekać, o ile wiadomość ta przez niemieckie pismo importowana się sprawdzi. Również nie wynika z doniesienia, który z hrabiów Mielżyńskich majętność tę nabył.

—

— **Zjazd śpiewacki na wychodźtwie.** W niedzielę 28. lipca w Wanne odbył się Piąty Zjazd Okręgu III. Związku kół śpiewackich z udziałem 14 kół. Do popisów stanęło 633 członków: 317 śpiewaczek i 316 śpiewaków. Śpiewy wypadły bardzo dodatnio. Popisywano się nietylko śpiewami na 4 głosy, ale także jednogłosowemi, które są ogromnie ważne dla kultu pieśni rodzimej.

Składki i pokwitowania.

— * **Na Bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Mieczysławostwo Lehmannowie z Wrześni 40.05 mk. J. Stankowski, Buk 2 mk. Jadwiga Kręgielska w miejsce wieńca na grób śp. Heleny Kasperskiej z Działynia 20 mk. Za przegraną w szachy p. K. S. z panem St. 10 mk. Razem z poprzed. kwit. 291 194,99 mk.

— * **Na Głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Szczepaniak z pola od kolegów z 13 baterji pułku artylerji 24 na gł. 21 mk. K. H. 1 mk. Razem z poprzed. kwit. 77 937,64 mk.

— * **Na Chleb św. Antoniego** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu. K. M. R. z Sk. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o opiekę nad synami na wojnie 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 68,— mk.

— * **Na Radę Główną i Opiek. w Warszawie** w imię hasła »Ratujcie dzieci« zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zenon Thielmann 2 mk. Razem z poprzed. kwit. 1225,60 mk.

— * **Na Kaplicę Pana Jezusa w Poznaniu** zebrano w administracji naszej na nowo: A. Rzymkowska z Pamiątkowa ku uczcz. pamięci śp. Karola i Zygmunta Rzymkowskich 10,— mk.

— * **Na Zagon dla Rydla** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Stanisław Wojnowski, Kończyce Pr. Zach. 100 mk. Wacław Korzeniewski, Nowe Pr. Zach. 100 mk. ks. prob. Tadeusz Bartkowski, Nowe Pr. Zach. 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 430,— mk.

— * **Na Czytelnie Ludowe.** 100,— mk. ofiarowane z okazji jubileuszu kapłańskiego ks. Jankiewicza w Słupi przez osoby życzliwe ze Stęszewa i z parafji łódzkiej odebrałem ks. A. Ludwiczak.

— * **Do kasy Tow. kolonji wakac. i stacji sanit. »Stella«** wpłynęło w dalszym ciągu jako subwencja roczna: Bazar Poznański 1500 mk. — jako datki nadzwyczajne: hr. Potulicka z Potulic 900 mk. B. Z. 300 mk. Związek Ziemian 100 mk. ks. prob. Kiliński z Brodnicy 75 mk. hr. Marja Żółtowska z Strońska zamiast podziękowań za łaskawie przesłane wyrazy współczucia z powodu śmierci matki księżnej Jadwigi Sapieżyny 500 mk. — Dziękując uprzejmie za powyższe dary, przyjmujemy łaskawe dalsze ofiary z wdzięcznością i prosimy o nie serdecznie.

Bolesław Ziętkiewicz, skarbnik,
ulica Nowa 7-8. (Bazar).
Konto czekowe Tow. »Stella« Nr. 6698 Wrocław.

— * **Odwołując się na rozesłaną odezwę Komitetu wywczasów latowych dla pracownic w handlu i przemyśle** kwituję z dotychczas odebranych składek pp.: Starkowa z Poznania 100 mk. Wężyk z Myjomic 50 mk. Hertmanowski z Chojnic 30 mk. ks. Patron Adamski 200 mk. Jaczyńska z Marcinkowa 20 mk. Chłapowska ze Stawian 100 mk. Dr. Hebanowski z Brzóstkowa 50 mk. ks. Kopczyński z Leszna 15 mk. Czapski z Barda 20 mk. Kozłowski z Pławinka 20 mk. ks. Klarowicz z Prusic 10 mk. hr. Bnińska z Czarnotek 50 mk. ks. Panowicz z Chrzypska 5 mk. ks. Szukalski z Bukownicy 10 mk. hr. Żółtowska z Nekli 100 mk. W. Urbanowscy z Zajączkowa 30 mk. Skórzewska z Komorza 50 mk. ks. Kowalewicz z Niepartu 5 mk. Ziołecki z Węgierskiego 50 mk. Sikorska z Retkowa 20 mk. Dr. Gantkowska z Poznania 30 mk. ks. Kukułka z Gniewkowa 50 mk. ks. Beisert z Usarzewa 5 mk. ks. Kłoszyński z Dembicy 10 mk. St. Niegolewscy z Niegolewa 500 mk. ks. Metelski z Biezdrowa 5 mk. ks. Usorowski z Kwieciszewa 5 mk. Lubieńska z Księżyna 300 mk. ks. Brodowski z Mogilna 10,05 mk. Anczykowski z Ostrowa 30 mk. Kostrzewski z Biskupic 10 mk. Kubicki ze Środy 20 mk. ks. Putz z Ludzisk 10 mk. dyr. Paluch z Poznania 10 mk. hr. Ostrowska z Poznania 10 mk. Leitgeber z Poznania 30 mk. Moszczeńska z Poznania 20 mk. Breza z Więckowic 20 mk. Tow. Ziemianek 500 mk. Tow. Kobiet z Kórnika 97,30 mk. Lossow z Gryżyny 20 mk. k.s Jasiński ze Szczepanowa 15 mk. hr. Żółtowska z Wargowa 25 mk. ks. Gobeski ze Słupcy 10 mk. ks. Majkowski z Kórnika 5 mk. Dozór z Pomiecu 20 mk. ks. Solmiński ze Szubina 5 mk.

Gościnę w domach swych łaskawie ofiarowali pp.: Szczaniecka z Łaszczyna, hr. Żółtowska z Niechanowa, St. Niegolewscy z Niegolewa, Brodowska ze Strzegowy, Bronwsford z Białcza, Grabowska ze Zietki.

Wobec nagłej potrzeby i już rozpoczętej akcji proszę o łaskawe nadsyłanie dalszych składek.

Wanda Niegolewska, Niegolewo.

Na marginesie.

Złego nie sieją — samo przychodzi,
I siej tu w czoła pocie!
A doznasz tylko smutku:
Dziś zwiędły w mym ogródku
Stokrocie.

I lilji kielich biały,
Nasturcje, mak gorący
I wonny groszek pnący —
Omdlały.

— — — — — —
— — — — — —
— — — — — —

Cóż bratki tam zakrywa?
Coś — czegom nie sadziła.
Aa! — pyszny liść rozwiła
Pokrzywa.

K. Baumanówna.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 6 sierpnia 1918.

Kalendarz Dziś: Przem. Pańskie, Stefana Cheb. Jutro: Kajetana, Alberta Olecha ś.

Wschód słońca	Dziś:	4.28	zachód:	7,43
	Jutro:	4,29	„	7,41
Wschód księżyca	Dziś:	4, 5	„	7, 5
	Jutro:	5 17	„	7,25

—

OSOBISTE.

— * **75. rok życia kończy dnia 7. sierpnia r. b. zasłużony prezes naszego Koła sejmowego p. radca Dr. Ludwik Mizerski.** Sędziwy prezes Koła sejmowego od blisko ćwierć wieku piastuje mandat z okręgu ostrowsko-odolanowsko - ostrzeszowsko - kępińskiego i cieszy się poważaniem społeczeństwa i zaufaniem kolegów parlamentarnych, którym mimo wieku z młodzieńczą sprężystością przewodniczy. W młodszym wieku prezes Mizerski bardzo często zabierał głos w Sejmie pruskim a mowy jego zdradzały zawsze wielką gruntowność i znajomość rzeczy. Z postępem wieku sędziwy prezes występów z trybuny sejmowej zaniechał, ale mimo to jest on nader pożytecznym dla Koła i społeczeństwa naszego. Po śmierci prezesa Koła ks. prał. Jażdżewskiego Koło sejmowe niemal jednogłośnie obrało posła Mizerskiego prezesem i od tego czasu bez przerwy on urząd ten piastuje. Sprawuje go z wielką bezstronnością, sumiennością i sprężystością ku wielkiemu zadowoleniu kolegów.

Dr. Ludwik Mizerski urodził się dnia 7. sierpnia 1843 r. w Borowie w powiecie Kościańskim i ukończył gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu. Po ukończeniu nauk prawniczych i uzyskaniu tytułu doktora obojga praw poświęcił się służbie sądowej, którą opuścił, aby objąć stanowisko syndyka biskupstwa pelplińskiego, na którem wytrwał do 1892 r. W tym czasie powołano go jako syndyka arcybiskupstwa gnieźnieńsko - poznańskiego a w roku następnym odznaczono go tytułem radcy konsystorjalnego. Obok pracy zawodowej i parlamentarnej Dr. Mizerski próbował także pióra swego na polu literackim, a owocem tej działalności jest „Syrena“, „Anakreon i jego pieśni“ oraz „Łucjan Doręba“.

Prezesowi p. Mizerskiemu w dzień ćwierćwiekowych urodzin, życzymy i my: **Ad multos annos!**

— * **Ślub.** W środę 31. lipca pobłogosławił ks. Wilkans w kościele P. Marji w Inowrocławiu związek małżeński między p. Kazimierą Kamińską a inżynierem p. Mieczysławem Matuszewskim z Poznania. Gości weselnych podejmowała p. Ludomira Kamińska, siostra pani młodej. Na bezdomnych zebrano 133 mk.

— * **Leopold Staff,** znany poeta i literat, jak dowiadujemy się z dzienników warszawskich, powrócił do Warszawy po trzechletnim pobycie w Rosji, w Charkowie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:**

W czwartek z występem dyr. Młodziejowskiej i Szczurkiewicza »Tamten«, niezwykle efektowna sztuka G. Zapolskiej. Utwór ten wzbudzi niewątpliwie większe jeszcze zainteresowanie, ponieważ rolę Kozimierza odegra p. Stoma.

W piątek z powodu wzrastającego powodzenia »Pod gwiaździstą banderą«, pełen humoru i pięknych melodji wodewil C. Danielewskiego, hucznie oklaskiwany na każdem przedstawieniu.

W sobotę »Nitouche«, operetka Hervego, grana dotychczas przy stale zapełnionej widowni. Rolę tytułową odtworzy p. Relewiczówna.

W niedzielę po południu »Świerszcz za kominem« Dickensa z występem dyr. Młodziejowskiej i Szczurkiewicza. Sztuka ta stanowi prawdziwą atrakcję w obecnym sezonie.

Wieczorem raz jeszcze »Pod gwiaździstą banderą«.

Początek przedstawień o godz. kwadrans na 8-mą.

Bilety wcześniej nabywać można w magazynie instrumentów muzycznych i składzie nut p. St. Pelczyńskiego, ul. Rycerska 40, narożnik ul. Berlińskiej. Telefon 3911.

— * **Wydawnictwo »Bluszczu«** donosi nam, że z powodu ogólnej drożyzny zniewolonem jest, podwyższyć przedpłatę z mk. 7,50 na mk. 9,50 kwartalnie. Prenumerata zniżona dla czytelników pisma naszego wynosić będzie od 1. października 1918 począwszy mk. 7,60 na kwartał.

— * **W sprawie Królewiaków otrzymujemy** od posła Trąmpczyńskiego poniższe komunikaty:

I.) W wielu gminach robotników z Król. Polskiego pociąga się do podatków. W okólniku z dnia 9. stycznia 1918 pruski minister finansów rozstrzygnął, że robotnicy ci jako przebywający nie-dobrowolnie w Prusach, nie są zobowiązani do płacenia podatków. Zwracam jednak uwagę na to, że o ile który z tychże robotników otrzyma cedulę podatkową, winien w przeciągu 4 tygodni wnieść przeciw niej protest (Einspruch) do urzędu w cedule podanego. Jeśli zaś nie umie tego zrobić, niech się zgłosi do najbliższego biura socjalnego Koła Polskiego.

Królewiacy pracujący w Brandenburgji, Saksonji, Pomorzu i sąsiednich okolicach niech się zgłoszą do Berlina pod adresem: Soziales Bureau der Polnischen Reichstagsfraktion, Berlin, Reichstag; pracujący w Westfalji i Nadrenji pod adresem: Soziales Bureau der Polnischen Reichstagsfraktion, Abteilung Bochum, in Bochum, Klosterstr. 10.; pracujący w Poznańskiem, Prusach Wschodnich i Zachodnich pod adresem: Soziales Bureau der Polnischen Reichstagsfraktion, Abteilung Posen. in Posen, Wronkerstr. 12.; pracujących na Śląsku pod adresem: Soziales Bureau der Polnischen Reichstagsfraktion, Abteilung Kattowitz, in Kattowitz O.-S. Postschliessfach 211.

II.) Ministerjum wojny zwraca na to uwagę, że chcąc uzyskać zwolnienie jeńców wojennych z Królestwa Polskiego, przebywających w Niemczech ze względów osobistych, krewni ich winni się zwrócić do miejscowej władzy wojskowej niemieckiej w Królestwie Polskiem, a nie do Berlina.

— * **Znaczki na spirytus do palenia** za lipiec i sierpień wydają w czwartek 8. bm. podług planu zwykłego.

— * **Koniec wakacji.** Z dzisiejszym wtorkiem we wszystkich szkołach poznańskich rozpoczęła się znów nauka. Mamy jeszcze najpiękniejszy miesiąc przed sobą: sierpień. To też nie dziw, że dzieci z wielką niechęcią wracają do ciasnych izb szkolnych. Fizjolodzy uczą, jak ważnym czynnikiem są ruch i słońce dla rozwoju organizmu. Dziś przez lato nikt źrebiąt, cieląt itd. nie przetrzymuje w chlewach, ale wypuszczają je na wolność. Jeno co do wychowania dzieci pruskie ministerstwo oświaty trzyma się starych metod. A w Sejmie nikt nie pomyśli o tem, aby poruszyć męczarnie dziecka i zażądać zmiany systemu. Wśród naszego społeczeństwa mało jest ludzi krytycznie umiejących ocenić pruski system szkolny. Na ogół powtarza się, jak za panią matką pacierz, że to najlepsza szkoła w świecie. A tymczasem w czasie wojny rząd pierwszy przekonał się, że obecny system szkolny nic nie wart. Szkoła ma nietylko wychować dziecko, ale zarazem powinna wychowawczo oddziaływać na starszych. We wsi gospodarz u nauczyciela w szkole powinien znaleźć poradę w sprawach uprawy roli, hodowli bydła, hygjeny itd. Dla dzieci szkoła powinna być zarazem praktycznym warsztatem, przygotowującym do przyszłej działalności. To poczynają rozumieć władze obecnie. Latają tedy system na każdym kroku zbieraniem roślin przemysłowych, jadalnych itd. Dziewczętom w szkole zwracają również uwagę na kuchnię. Ale to wszystko jest lataniną. Rząd sam na własną rękę sprawy tej załatwić nie może. Szkoła musi być unarodowioną (dotąd była państwową), obywatele muszą mieć większy wpływ na szkolnictwo.

— * **Jeszcze kilka pielęgniarek ludowych** możemy umieścić na wsi. Warunki: 500 mk. pensji, wolne utrzymanie oraz dwa pokoje, z których jeden przeznaczony dla pielęgniarki a drugi dla przyjmowania chorych. Prosimy o spieszne zgłoszenia, gdyż trudności przy zakupywaniu przyborów opóźniają wysyłkę.

Towarzystwo dla pielęgniarek ludowych
Poznań — ul. św. Marcina 69 I. (Caritas)

— * **Utonął w Warcie,** kąpiąc się w sobotę w pobliżu Nowego Mostu, w miejscu wzbronionem, 10-letni Władysław Manikowski. Zwłok nie wydobyto.

— * **Wycofanie z kursu półzłotówek.** Przed kilku laty wybito niklowe półzłotówki (25 fen.), były one jednak tak nieporęczne, że tylko niechętnie publiczność je brała. W ostatnich latach wogóle nie spotykało się półzłotówek w ruchu obiegowym. Nikt więc nie poświęci im łzy. Od 1 października tracą one kurs obiegowy, a do 1. stycznia 1919 r. przyjmują je tylko kasy publiczne.

— * **Zjazd rzemieślników w Bydgoszczy.** Izba rzemieślnicza dla regencji bydgoskiej zwołała na ubiegłą niedzielę ogólny zjazd rzemieślników do Bydgoszczy. Obrady odbywały się na sali gimnazjum realnego. Głównym punktem zjazdu był referat syndyka Izby rzemieślniczej p. Budjuhna na temat: Widoki rzemiosła na przyszłość oraz zdobycie surowców. Referent zachęcał aby nie oglądając się na pomoc rządu, zakładano spółki dla sprowadzania surowca. Rząd powinien materjalnie wspomódz rzemieślników, powracających z wojny, i zubożałych wskutek zamknięcia warsztatów. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców, którzy poruszali specjalnie kwestje obecnych utrudnień zawodowych. W końcu przyjęto rezolucję z wezwaniem do władz, by starały się zabliźnić rany wskutek wojny powstałe w rzemiośle, by ułatwiały nabywanie surowca, udzielały zamówień wojskowych i ułatwiając zatrudnienie sił roboczych przez zwalnianie z wojska. Celem przypływu do rzemiosła zaleca się agitację w domu, w szkole i kołach miarodajnych do zachęty uczni do nauki rzemiosła pod dogodniejszemi warunkami niż dotąd. Na tem zakończono obrady, trwające 2 i pół godziny.

— * **Koniokrady.** W nocy na poniedziałek do zagrody gospodarza Wincentego Polaka pod Główną zakradli się nieznani złodzieje i uprowadzili 2 konie (wałacha i klacz kasztankę, pochodzenia rosyjskiego, z numerem wypalonym na karku po lewej stronie. Złodzieje zabrali ze sobą także wóz drabiasty, lecz po drodze drabie zrzucili.

— * **Odezwa.** Tow. Bratniej Pomocy »Fraternitas« we Wrocławiu zakończyło swą działalność na semestr latowy walnem zebraniem, które wybrało nowy zarząd na semestr przyszły. W skład jego wchodzą: przewodniczy: kol. Józef Mielcarek, sł. praw; zast. przew.: kol. Władysława Jasińska, sł. med.; sekretarz: kol. Alfred Hundt, sł. prawa; skarbnik: kol. Antoni Stępniak, sł. agr.; ławnicy: kol. Juljusz Broy, sł. inż. oraz kol. Edmund Mizerski, sł. praw.

Dzięki staraniom poczynionym a głównie dzięki ofiarności szerokich kół społeczeństwa instytucja nasza rozwinęła się na czynnik nie małe mający znaczenie w życiu akademików - Polaków we Wrocławiu.

Gotówki w kasie było 14. lipca: 478,76 mk. na koncie czekowem 88,46 mk. w banku 1955,15 mk. dłużnicy 1233,50 mk. fundusz żelazny 2467,85 mk. majątek Towarzystwa 1287,92 mk.

Przy tej sposobności składamy szczere podzięki tym wszystkim, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do rozwoju naszego towarzystwa. Lecz zadanie wielkie i wzniosłe, które sobie wytknęło T. B. P., a mianowicie udzielanie swym członkom w razie potrzeby pomocy materjalnej, wymaga wielkich środków, znacznie je[illegible]

dzamy. Zwracamy się przeto ponownie do społeczeństwa z usilną prośbą, by i nadal wspierało towarzystwo nasze i dopomagało kształcącej się młodzieży dojść do wytkniętego celu.

Zarazem zwracamy się raz jeszcze do wszystkich dawniejszych dłużników towarzystwa z prośbą i żądaniem, ażeby się jaknajrychlej z długu swego uiścili. Datki wszelkie należy wpłacać na nasze konto czekowe: 15335 we Wrocławiu.

Dalszemi informacjami, szczególnie też kolegom świeżo na studja do Wrocławia przychodzącym służą: 1) kol. Władysława Jasińska, ulica Wielka Berlińska 66.; 2) kol. Alfred Hundt, Poznań, ulica Kwiatowa 9.

Za zarząd: Alfred Hundt, sł. pr. i ekon., sekretarz.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Oborniki.** (Świętokradztwo.) W nocy na 28. lipca dokonano kradzieży w kościele parafjalnym w Boruszynie. Złodzieje wtargnęli przez niskie okno do wnętrza i wypróżnili do szczętu całą zakrystję, wynosząc z niej wszystkie ornaty, kielichy i bieliznę kościelną. Spłoszeni widocznie, nie zdołali jednak zabrać wszystkiego, gdyż nazajutrz rano znaleziono bieliznę porozrzucaną w kościele. Ukradli natomiast 9 płóciennych ołtarzowych obrusów, 3 czerwone sukienne pokrycia na ołtarze i komże. Złodziei dotąd nie wyśledzono.

— * **Bydgoszcz.** (Latawcem na urlop) przybył z frontu zachodniego wicefeldfebel Gabriel. Aparat jego zbudowany jest na jednę osobę i służy do walki. Gabriel zużył 10 godzin na podróż. W prostej linji przebył w tym czasie 1800 km. i nie zabłąkał się, choć nie miał obserwatora i choć padał rzęsisty deszcz. Gabriel wróci z urlopu również latawcem.

— * **(sw.) Olsztyn.** (Osada Franciszkanów.) »Ermländische Zeitung« donosi, że ministerjum zezwoliło na osadzenie się Franciszkanów w Olsztynie.

Z DALSZYCH STRON.

— † **Dr. Jan Raczyński.** We Lwowie zmarł w dniu 1. sierpnia b. r. prof. un. Dr. Jan Raczyński, znany i ceniony wysoce lekarz chorób dziecięcych, zasłużony pracownik na polu pedagogicznem i naukowem.

— * **Samoobrona przed złodziejami w Krakowie.** Prasa polska zaboru austryjackiego notuje codziennie po kilkadziesiąt kradzieży, oczywiście najśmielszych, bo dla niezliczonych kradzieży drobnych nie starczyłoby łamów. Podajemy tylko kilka charakterystycznych przykładów:

W Krakowie p. Józefowi Kazańskiemu, komisarzowi targowemu, na Rynku głównym podczas urzędowania skradziono zegarek złoty, wartości 1000 koron.

Od pewnego czasu w świecie złodziejskim jest coraz większy popyt na wyroby skórzane, posiadające teraz bardzo wysoką wartość. Kradną więc ci wolni przemysłowcy pasy transmisyjne, lejce, a nawet niejaki Jakób Nawrot wraz z dwoma towarzyszami ukradł na szkodę właściciela Wine. Ciembrowicza całą budę dorożkarską.

Na dworcu towarowym w Krakowie służba kolejowa zauważyła w pociągu towarowym, wyłamane drzwi do jednego wagonu. Jak się okazało, skradziono z tego wagonu w nocy trzy paki wina szampańskiego (171 butelek), trzy paki masła i dwie paki sera. Wartość skradzionego towaru przenosi 30000 koron. Sprawcy włamali się do wagonu prawdopodobnie w nocy, gdyż pociąg stał na stacji przez całą noc.

We Lwowie w pewnej rodzinie zmarł ojciec i gdy kondukt ruszył z domu żałoby na cmentarz, złodzieje skorzystali ze sposobności i ograbili pomieszkanie prawie w zupełności, brakowało tylko, żeby i katafalk byli ze sobą zabrali.

Prasa nawołuje do akcji obywatelskiej przeciw plądze złodziejstwa. Jako też w Krakowie na Magistracie pod przewodnictwem prez. Federowicza odbyła się konferencja delegatów Tow. właścicieli nieruchomości z udziałem prezydenta sądu kraj. kar. Panka i dyr. policji Krupińskiego. Dyr. Krupiński mówił o kompetencji policji i zakresie jej działalności, podkreślając, że nie do niej należy obrona mieszkań (?) przed włamaniem, ale działanie po dokonanym fakcie przestępstwa. W tym kierunku policja pracuje bardzo intensywnie, na dowód czego dyr. Krupiński przedstawił szeroki zarys jej działalności. Dalej skonstatował, że starania o powiększenie stanu liczebnego policji są na dobrej drodze, jak również starania o przekształcenie policji wojskowej na cywilną. Panek zaznaczył, że obecnie, wobec pogorszenia się stosunków aprowizacyjnych w aresztach, przestępców nie wypuszcza się na wolność przed odsiedzeniem kary. Prez. Federowicz postawił przychylnie przyjęty wniosek, o organizowaniu Tow. Ochrony mieszkań na wzór ochrony sklepów. Członkowie wpłacaliby minimalne opłaty, a funkcjonarjusze Tow. krążyliby po domach, opatrzeni legitymacjami, pod ścisłą kontrolą, i czuwali nad całością mieszkań.

— * **Palestyna dla Żydów.** Niedawno pojechała delegacja Żydów z różnych krajów, nie wyłączając Litwy (Rosenbaum z Wilna), do wielkiego wezyra, który wobec tych delegatów złożył oficjalne oświadczenie, określając dokładnie stosunek rządu tureckiego do sprawy palestyńskiej. Zawiadomił też o koncesjach, jakie Turcja gotowa jest robić Żydom dla umożliwienia im otworzenia centrum żydowskiego w Palestynie.

Żydowskie zrzeszenia kolonizacyjne mają otrzymać szerokie koncesje gospodarcze, a gminy żydowskie szeroką autonomję.

Uwzględnione ma być także otwarcie Parlamentu żydowskiego w Palestynie. Ustawa tego Parlamentu nie została jeszcze przedstawiona przez przedstawicieli Żydów, którzy mają ją przygotować i przesłać do Parlamentu tureckiego, a ten sprawę ureguluje konstytucyjnie.

— * **Ograbienie »Białego domku«.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy ograbili »Biały domek« w Łazienkach. Skradziono kosztowne obicia i wiele przedmiotów, które łatwiej można było wynieść bez zwracania uwagi. Kradzież spostrzegł dozór Łazienek w godzinach rannych. Niezwłocznie zajęto się spisaniem skradzionych przedmiotów.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 5. sierpnia zgłoszono:

Zgony:

Podoficer, nauczyciel Wilhelm Putzierer 23 lata. Czeladnik piekarski, żołnierz Franciszek Mikołajczak 21 lat. Zamężna Filipina Chille z domu Vlter 60 lat. Robotnik Jakób Bzdrenga 48 lat. Żołnierz, litograf Jan Nawrot 25 lat. Małgorzata Elewarth 2 mies. 22 dni. Wdowa Florentyna Lange z domu Wenzel 78 lat. Józefa Szefczyk z domu Deszczak 64 lata. Żołnierz, stolarz Ignacy Kicza 28 lat. Werkmistrz August Streudekneul 59 lat. Robotnica Katarzyna Kosler 49 lat. Wdowa Teofila Hauer z domu Gronwald 67 lat. Helena Dziarnowska z domu Meintzlaff 43 lata. Wdowa Marja Graetz z domu Piasecka 76 lat. Kołodziej Kazimierz Jankowiak 30 lat. Służąca Agnieszka Antczak 31 lat. Zofja Anioła 1 rok, 2 mies. 27 dni. Stolarz Teodor Kwiatkowski 58 lat. Robotnik Piotr Chmielewski 84 lata. Michalina Dobra z domu Andrzejewska 35 lat. Kazimierz Gajda 8 mies. 10 dni. Henryk Cassius 4 mies. 3 dni. Robotnica Anna Hoffmann 12 lat. Robotnik Bronisław Lak[illegible] sze 40 lat. Mistrz kowalski Stanisław Rychel 38 lat. Robotnik Mikołaj Parczyński 61 lat. Rolnik Jan Bloch 18 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Sodalicja Marjańska Uczniów Kupieckich.** Plenarne ważne zebranie odbędzie się we wtorek 6. bm. o godz. 8. wieczorem na salce Sodalicji, przy ulicy Wrocławskiej 30. w podwórzu I piętro.

— **Zebranie Tow. Przemysł. »Sobieski« w Poznaniu** odbędzie się w środę 7. bm. o godz. ½8. wieczorem w lokalu posiedzeń Chwaliszewo 58-59. Na porządku obrad: Sprawozdanie skarbnika z drugiego kwartału. Odezwy »Odkrycie Ameryki« wygłosi p. Sznurkowski, oraz inne ważne sprawy. Zarazem uprasza się tych członków, którzy w ostatnim czasie swe mieszkanie zmienili, o niezwłoczne podanie adresu, ponieważ woźny ich odnaleźć nie może.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 6. VIII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk królewicza Rupprechta: Ożywiona działalność rekonesansowa szczególnie w odcinku rzek Ancre i Avre i na południe od Montdidier. Wieczorem odżyła w wielu miejscach walka ogniowa. Wyrtemberczycy wzięli szturmem dziś rano na północ od rzeki Somme przednie linje angielskie po obu stronach drogi Bray-Corbis i ujęli około 100 jeńców.

Grupa wojsk cesarzewicza niemieckiego: Po bezskutecznych atakach częściowych ruszył przeciwnik wczoraj znaczniejszemi siłami do ataku przeciw odcinkowi rzeki Vesle po obu stronach Braisne i na północ od Jonchéry.

Z małych części lasu, w których przejściowo był się usadowił, wyrzuciliśmy go w kontrataku. Kilka set jeńców pozostało w rękach naszych. Poza tem złamał się atak wroga jeszcze przed dotarciem do rzeki Vesle w ogniu naszej artylerji i karabinów maszynowych.

Podporucznik Udet odniósł swe 44., podporucznik Bollo swe 28. zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał - kwatermistrz: Ludendorff.

Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 5: Na całym froncie rzeki Vesle położenie bez zmiany. Na północnym brzegu toczyły się walki miejscowe między lekkiemi siłami a posterunkami nieprzyjacielskiemi. Pozatem dzień wszędzie był spokojny.

Ostrzeliwanie Paryża.

Paryż, 5. VIII. (WTB.) Ostrzeliwanie obszaru Paryża z działa dalekonośnego rozpoczęło się znowu dzisiaj rano.

Bombardowanie Châlons.

Berno, 5. VIII. (WTB.) Według pism paryskich bombarduje wróg od kilku dni Châlons sur Marne od 15. lipca wyrządzając wielkie szkody. Fismes stoi w płomieniach.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 6. VIII. (WTB.) Nic nowego.

Orędzie Lloyd-Georgea.

Haga, 5. VIII. W czwartą rocznicę wypowiedzenia wojny przez Anglję wydał Lloyd George następujące orędzie, które dziś wieczorem zostanie ogłoszone w zjednoczonem królestwie, w dominjonach i w Stanach Zjednoczonych:

Orędziem, które dziś w czwartą rocznicę wmieszania się państwa brytyjskiego w wojnę przesyłam, jest: »Trzymajcie się mocno!« Nie prowadzimy wojny w celach samolubnych. Prowadzimy ją, aby dać napowrót wolność narodom, które bezwzględnie zostały zaatakowane i ograbione, dowodząc, że każdy naród, choćby najsilniejszy, jeśli odda się bezprawiu i tym sposobem duchowi militaryzmu, dozna ze strony wolnych narodów świata kary szybkiej, pewnej oraz jej następstw fatalnych. Jeśliby zwycięstwo w tej sprawie nie zostało odniesionem, byłaby zagrożoną przyszłość ludzkości. Tak długo — mówię — trzymajcie się mocno! Nasze widoki co do zwycięstwa nigdy nie były tak pomyślne jak teraz, odkąd rządzący w Niemczech samowolnie odrzucili racjonalną i sprawiedliwą regulację zamierzoną przez sprzymierzeńców. Zdejmując maskę mądrego umiarkowania rozebrali Rosję, upokorzyli Rumunję i chcą utrzymać hegemonię gwałcąc sprzymierzeńców. Niezwyciężonej odwadze sprzymierzonych armji zawdzięczamy, że obecnie jasną jest rzeczą, iż teraz spełnić się nie może ten sen powszechnego zwycięstwa, z powodu którego samowolnie przedłużają walkę. Lecz bitwa jeszcze nie jest wygraną. Wielka autokracja, Prusy, będzie starała się jeszcze gwałtem albo podstępem uniknąć klęski, aby tym sposobem militaryzm mógł otrzymać nowy termin szubieniczny. Nie możemy starać się o uniknięcie okrucieństw wojny, zachowując te okrucieństwa dla naszych dzieci. Teraz, gdy przyłożyliśmy naszej ręki do dzieła, musimy rzecz prowadzić do końca, aż osiągniętem zostanie sprawiedliwe, trwałe rozwiązanie. Wtedy możemy być pewni, że świat zostanie uwolniony od wojny. »Trzymajcie się mocno!«

Następca Eichhorna.

Kijów, 5. VIII. (WTB.) Następca marszałka Eichhorna, gen. pułk. hr. Kirchbach, przybył wczoraj wieczorem do Kijowa i objął dowództwo.

Prof. Masaryk udaje się na front czesko-słowacki.

Moskwa, 3. VIII. (WTB.) Według doniesienia pisma »Izwestia« przybył czeski profesor Masaryk w drodze do Samary do Władywostoku.

Pismo »Socjalrewol.« w Ufa podaje wiadomość, że rokowania między członkami zgromadzenia konstytucyjnego a przedstawicielami rządu syberyjskiego w Samarze doprowadziły do zasadniczej zgody. Niebawem odbędzie się ogólne posiedzenie członków zgromadzenia konstytucyjnego w Samarze i rozmaitych miastach Syberji.

Udział Chin w interwencji.

Berno, 5. VIII. (WTB.) Według doniesienia »Progrès de Lyon« z Pekinu upoważnił rząd chiński formacje czesko - słowackie na cały czas trwania kroków wojennych do używania wschodnio - chińskiej kolei. Rząd postanowił wysłać pierwszy kontyngient wojsk chińskich do Władywostoku.

Z nad granicy donoszą: Armja Semenowa została pobita i musiała się cofnąć aż nad granicę chińską.

Manifestacja wszechamerykańska.

Berno, 1. VIII. Zjazd przedstawicieli dyplomatycznych wszystkich latińskich rzeczpospolitych amerykańskich na Longs-Island pod Nowym Jorkiem, według dzienników paryskich przybrał charakter wielkiej manifestacji wszechamerykańskiej. Ambasador francuski winszował Stanom Zjednoczonym ich akcji militarnej. Poseł argentyński oświadczył, iż aczkolwiek Argentyna pozostała neutralną, to jednak stoi ona po stronie koalicji.

Ponowny atak na lazaret niemiecki.

Berlin, 5. VIII. (WTB.) Dnia 1. sierpnia eskadra nieprzyjacielska, składająca się z kilku parowców, podjęła atak na niemiecki lazaret wojenny, Labry pod Conflans, którego ofiarą padło 2 zabitych, 67 rannych, w tem 13 ciężko rannych. Ohydny ten czyn nie zadziwia, gdyż koalicja od dawna swe niepowodzenia i porażki w otwartej, uczciwej walecznności usiłuje powetować za pomocą zdradzieckich ataków napowietrznych na lazarety niemieckie. Nowe to naruszenie prawa narodów jest godnem uzupełnieniem haniebnego traktowania jeńców, zamachów i usiłowanych mordów, których dopuściła się koalicja.

Straty napowietrzne.

Berlin, 5. VIII. (WTB.) W czterech latach wojny straciła koalicja według dotychczasowych stwierdzeń 5915 latawców, podczas gdy Niemcy straciły dotąd 1927 latawców. W samym roku ostatnim zniszczyli Niemcy 3617 latawców nieprzyjacielskich, tj. prawie jeszcze raz tyle, co w pierwszych trzech latach strącono latawców koalicyjnych. Obok szybko wzrastającego znaczenia broni napowietrznej wykazują liczby te, kto w istocie panuje w powietrzu. 430 zestrzelonych balonów koalicji przeciwstawia się 163 balonom zniszczonym po stronie niemieckiej.

Z procesu Malvy'ego.

Paryż, 5. VIII. (WTB.) Trybunał postanowił na posiedzeniu poniedziałkowem 96 głosami przeciw 88 stawić kolejno następ. zapytania: Suwerenność, kompetentność, główne punkty oskarżenia.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 6. sierpnia 1918.

	Ofiarowano 6 8.	Żądane 6 8.	Ofiarowano 5. 8.	Żądano 5. 8.
Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	309	309½	309	309½
Danja	188½	189	188½	189
Szwecja	207½	207½	207½	207½
Norwegja	189½	189⅝	189½	189⅝
Szwajcarja	148½	148⅝	148½	148⅝
Austro-Węgry	60.30	60.40	60.30	60.40
Rumunja	—	—	—	—
Bułgarja	79	79½	79	79½
Konstantynopol*)	20.95	21.05	20.95	21.05
Hiszpanja**)	113	114	113	114

*) Za 1 funt turecki. — **) Za 100 pesetas.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Według notowań policji poznańskiej.

Poznań, dnia 31. lipca 1918.

Ceny w sprzedaży detalicznej	Cena najw.	Cena najniż.	Cena najw.
Groch (żółty) do got. w większ. ilościach za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Fasola (biała) - - - -	—,—	—,—	—,—
Soczewica - - - - -	—,—	—,—	—,—
Groch (żółty) do got. detalicz. za 1 kg.	—,—	—,—	—,—
Fasola (biała) - - - -	—,—	—,—	—,—
Soczewica - - - - -	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki - - - - w większ. ilościach 100 kg.	—,—	—,—	—,—
" - - - - -	—,—	—,—	—,—
Ceny najwyższe.			
Ziemniaki - - - - - detalicznie za 1 kg.	—,—	—,—	—,—
" - - - - -	—,30	—,30	—,30
Ceny najwyższe.			
Siano (stare - - - za 100 kg.	—,	—,—	—,—
Siano (świeże*) - - - - -	—,—	—,—	—,—
Słoma (równianka - za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Słoma (bartog i pras. za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Masło stołowe za 1 kg. Ceny najw.	6,80	6,80	6,80
Masło zagraniczne - - - - -	—,—	—,—	—,—
Mleko tłuste za 1 ltr. Ceny najwyż.	—,44	—,44	—,44
Jaja - za 1 sztukę. Ceny najwyż.	—,33	—,33	—,33
Jaja z kisty - - - za sztukę	—,—	—,—	—,—
Konina - - - - - za 1 kg.	3.60	3.60	3.60

*) Tylko w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu.

Z giełdy warszawskiej.

(Według pism warszawskich z dnia 3. 8. 18.)

Usposobienie dla papierów procentowych utrzymywało się w dalszym ciągu mocne, z wyjątkiem 6% oblig. m. Warszawy, które w końcu zebrania giełdowego wykazały tendencję słabszą. Obroty duże.

4½% listy zast. Tow. kredyt. ziemskiego w żądaniu 190 (190), w płaceniu 183 (183), w obrotach po 187, 186.75, 186.50, 186.25 (185.25—187).

Za listy zast. Tow. kred. m. Warszawy żądano 174 (173), płacenoby 167 (166), nabywano po 168.75, 169.25, 170 (168—169.50).

6% obligacje m. Warszawy w żądaniu 186 (188), w płaceniu 176 (178), w obrotach po 180, 179, 178,50, 178, 177.50, 177, 176.50.

Za 5% obligi Banku ziemiańskiego żądano 100 (100), płacenoby 95 (95). Obrotów nie było.

Waluty. Usposobienie na początku zebrania mocne, w końcu osłabło. Pięćsetrublówki kupowano po 184 do 180.50, sturublówki po 140 i 141.

Korony słabiej: 56.15, 75.85, 75.70 i 85.65.

Dnia 22. lipca, w cztery miesiące po najmłodszym, poległ nasz syn najstarszy ś. p.

Antoni Chmielewski

ukończywszy 28. rok życia

Msza św. za spokój Jego duszy odbędzie się dnia 8. sierpnia o godz. 7 w kościele parafialnym w Licbarku i 20. sierpnia o godz. 8 w Kościele św. Marcina w Poznaniu.

W ciężkim smutku pogrążeni

z6418 **rodzice i rodzeństwo.**

Jeleń, 5. sierpnia 1918.

W poniedziałek, dnia 5. b. m. o godz 11. wieczorem, zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej chorobie, moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, córka, siostra i bratowa ś.p.

Marjanna Dolata

z domu **Jaźwiec**

przeżywszy lat 32.

Eksportacja odbędzie się w środę, dnia 7. bm. po południu, z dworca z Sliwnik do kościoła w Skalmierzycach. Nabożeństwo żałobne nazajutrz.

W ciężkim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną.

Skalmierzyce, 6. 8. 18. z 6419

BADANIA

sody żrącej, potażu żrącego sacharyny, ługów, kwasów, maczki, likierów, win, octu rudy żelaznej, mleka, wody moczu, jęczmienia dla browarów oraz wszelkie inne analizy wykonuje n8617

Laboratorium Chemiczne

ENZYM

w OSTRÓWIE (Poznańskie) ul. Kaliska 31 i Wrocławska 11

Telefon 202.

Książki polskie

i obrazy, dostarczamy na dogodne spłaty miesięczne

Darmo

przesyłamy najnowszy katalog dzieł polskich, co do treści tylko najlepszych, pierwszych autorów i książek arcyciek. Za pośred. w przekazywaniu zamówień wys. nagrody.

Ks ęgarnia wydawnicza Polska, Poznań (Posen). n3452

Potrzebna na wieś po wielkich wakacjach dobrze polecona

Nauczycielka egzam.

do 2 dzieci wieczynek i chłopca, biegła w języku polskim, niemieckim i francuskim. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera Pozn pod lit. n35 3.

Bona II. kl.

potrzebna zaraz lub później do trojga dzieci. Zgłoszenia uprasza się do eksp. Kurjera pod n. 3765.

Młoda zdrowa 19 letnia

Panienka

porządnych rodziców ze wsi, która pracuje 2 lata przy kucharce we dworze, poszukuje miejsca jako **ciewka** przy kucharzu

Łaskawe oferty proszę nadesłać do Eksp. Kur. Poz. pod lit. z 6386

Uczenicę

do składu papieru przyjmie z6352 **B Niemojewski, ul. Wiktorii 17**

Przyjmie się dla willegiatury biegła

krawcową

damską, która za gościnę rewanżowałaby się szyciem od 8—1 w połud. Miejscowość urocza z lasem i jeziorem, kościół i dworzec w miejscu.

Zgłoszenia do Eksped. Kurjera pod lit. z6425

Uczeń syn uczciwych rodziców, mający chęć wyuczenia się w zawodzie siodlarskim może się zgłosić pod dogodnemu warunkami. n 3746

St. Janicki, Miłosław, ulica Kościelna.

Starsza pani

przyjmie

panienkę

za wspólne mieszkanie, bez utrzymania za przystępną cenę. Oferty proszę przysłać do eksp. nin. pisma pod lit. z6189.

2 podróżujące

do branży kolonjalnej

potrzebne.

Zgłoszenia do eksp. Orędownika pod z6415.

Dziewczę z3340

na cały dzień lub pół dnia z utrzymaniem potrzebne zaraz do dzieci.

Majewioz, ul. Długa 8.

DZIERŻAWY

Poszukuję mieszkania

2-3 pokoi z kuchnią i t. d zaraz lub później w bliskości ulicy św. Marcina. **P. Jaraczewski** Poznań, ulica św. Marcina nr. 61. Destylacja. Telef. 1425. z6427

Panienka uczenica konserwatorjum muzycznego,

poszukuje stancji

z całem utrzymaniem, najchętniej w pensjonacie. Łaskawe zgłoszenia uprasza do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. n3517

Zadzierzawię

dom z ogrodem

na wsi (poczta, kolej. szkoła) lub w małem mieście, wktórem można założyć handel jakiejbądź branży Kupno nie wykluczone. Oferty pod lit. z6422 do eksp. Kurj. Pozn.

Kto na wsi przyjmie osobę z stron niem. na **3-4-tygodni letni pobyt z utrzymaniem** za odpowied wynagrodzeniem. Zgłosz. z pod. ceny do eksp. Kurj. Pozn. pod z 6333

H. Weichman

Dostawca do klinik ocznych

NAISTARSZY POLSKI OPTYCZNY

pierwszorzędny skład na Poznań i Księstwo

Poznań, Wilhelmowska 16 naprz. kośc. św. Marcina. Tel. 1612.

Ogromny wybór w szkłach punktalnych

renomowanych firm — Zeiss, Nitsche & Günther, Busch itd.

Jedyna polska automatyczna tokarnia szkieł, o sile elektrycznej

założona 1889 r. n2740

SPRZEDAŻE

DOM n3778

piętrowy, zbudowany mocno, w którym dotychczas był urząd pocztowy zaraz korzystnie do nabycia Zgłosz: **J. Janowski,** Miłosław

Książki

polskie i niemieckie

rozm. treści z6356

tanio do nabycia.

Ul. Rycerska 11a

I wejście III. piętr. na prawo

DOM

iwupiętrowy z mniejszemi mieszkaniami i dwumorgowym **ogrodem warzywnym i owocowym** na przedmieściu Poznania z powodu choroby właściciela zaraz lub później **do sprzedania.** Wpłaty najmniej 15 000 mk

Oferty upr. się do eksped. nin pisma pod lit. z6681.

Kilka funtów

kwapu i pierza

darłego jest do sprzedania z6399 **Piekary Nr. 2** II p. na prawo.

KUPNA

Poszukuje się kupna

majątku

800—1200 morg dobrej ziemi z dobrą komunikacją. Zgłosz przyjm. eksp Kurj. Pozn. pod z6334

OŻENKI

Panna 26 lat, sierota, inteligentna muzyk. zdrowa bez majątku szuka

męża.

Panowie integ. ewtl. kalecy lub wdowcy lecz zdrowi nie niżej lat 35 zechcą łask. oferty złożyć do eksp. Kurj. Pozn. pod lit. z 6305.

Wdowiec, w sile wieku, dzielny rzemieślnik, na stałem i dobrem stanowisku, zapewniającem dobre utrzymanie, posiadający pewien własny kapitał, pragnie się zapozn. ze starszą panną lub wdową celem

ożenku.

Odpowiednie panie prosi się o złożenie ofert, możliwie z fotogr. do eksped. nin. pisma p. lit. z6383. Dyskrecja rzecz honoru.

ZGUBA

Pewna wdowa zgubiła

w sobotę w drodze ul. Wrocławską, Jezuicką ku Wodnej **2 papier. 20-markówki.** Uczc. znalazca zechce oddać zgubę za wynagrodz. **Tylne Chwaliszewo 25.** I. piętro prawo. z 6392

W drodze przez planty do Urbanowa i strzelnicy aż do karuselu

zgubiono w niedzielę wieczorem **złoty damski zegarek.** Uczciwy znalazca zechce go oddać za wysokiem wynagrodz. w eksped. Orędownika.

Parowa cegielnia

tuż przy dworcu miasta powiatow położona, ze 100 morgami ziemi, niewyczerpanym pokładem gliny i kompletnemi budynkami jest z powodu śmierci właściciela na sprzedaż Ewentl. zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod o3737.

Poszukuję zaraz na Śląsku n3783

majątku 600-700 mrg. z wpłatą do **200.000 mk.**

Łask. zgł. upr. pod **F. M. 18** do eksped. **Dziennika Pozn.**

Czas zamawiać

NITRAGINĘ

n693 **sztuczny nawóz azotowy.**

Tysiące świadectw polecających. Prospekty wys na żądanie

Dr. St. Krzyżankiewicz

Poznań — ul. Ogrodowa nr. 11.

Reprezentacje na Królestwo Polskie posiada Syndykat Rolniczy w Warszawie.

Do siewu!

poleca w świeżym i doborowym towarze

Inkarnatkę

Rzepę olbrzymią ościerniak.

Sporek olbrzym

Spinak

Adam Jachimowicz

n3403 **Specjalny skład nasion**

Poznań, Fryderykowska 29. Telefon 3282.

Pługi jedno- i dwuskibowe

siewniki rzędowe, maneże młocarnie szerokobijące kartoflarki Hardera,

żniwiarki, garnitury parowe z3539

poleca skład maszyn i narzędzi rolniczych.

ST. RATAJCZAK

Tylne Chwaliszewo 26. przy ul. Tamowej. **Tel. 2372.**

Dr. Tomaszewski

wyjechał. z6424

Wróciłem

Dr. Dembiński

św. Marcin nr. 66. n 3767

Konserwatorjum Henniga i seminarjum muzyczne

przy **ul. Wiktorji 26-27.** n 3775

Dnia 15. października 18. początek nowych kursów.

Powtórne udzielanie lekcji **gry na skrzypcach.**

Zgłoszenia w dni powszednie od godziny 1. do 4. po południu.

PASY do MŁOCARN

ŚRODKI przeciw ślizganiu pasów, OLIWY i tłuszcz do maszyn. SMAROWIDŁO na osie — OPAKUNKI — OLEJ na pólsz. i skóry itp.

dostarcza tanio n3816

ENZYM INTERES TECHNICZNY w OSTROWIE. (Ostrowo Bez. Posen). Telefon nr. 202.

PRACA

Ucznia

z dobrem wykształceniem do kantoru kupieckiego poszukuje

Seweryn Wrzesiński.

fabryka papy, z 6397

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

W biurze mojem wakuje posada dla młodszej początkującej

kantorzystki.

Seweryn Wrzesiński,

fabryka papy, z 6398

Poznań, plac Wilhelmowski 18

Bona

do 2 dziewczynek 6 i 4 letnich potrzebna na gospodarstwo mojewiejskie

Złoszenie piśmienne z pod. pretensji i dołączeniem kopji świadectw przyjmuje n3774

Mieczysław Dajski

praktyczny lekarz-dentysta

Bydgoszcz, Wilhelmowska 18.

Skromnej

panny do bufetu

która zarazem obejmie obsługę gości, pierwszeństwo mają te, które już podobne stanowisko zajmowały, poszukuje zaraz n3785

Hotel Basta właśc. **K. Kranz** w Inowrocławiu (Hohensalza)

Kasjer dom. sekretarz

od kilku lat w wielk. majętności, w niewypowiedzianej posadzie, w sile wieku, od wojsk. wolny, żon. (2 dzieci), z chlubnemi poleceniami, pierwszorzęd. świadectwami, z pięknem charakterem pisma, samodzielny, rutyn. korespondent w obu językach, obeznany w wszelk. system. książkowości, registraturze, sprawach urzędowych, sołectwie i administacji, sumienny i zaufania godny urzędnik, **poszukuje posady** od Nowego roku 1919. lub **wcześniej.** Łask. zgłoszenia upr. do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z 6411.

Poszukuje się na stanowisko

sekretarza związku i rewizora

przy Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych

na Poznańskie i Prusy Zachodnie

pierwszorzędnej siły

z wyższem wykształceniem ekonomicznem lub prawniczem z dłuższą praktyką, oraz dokładną znajomością spraw spółkowych.

Uprasza się o zgłoszenia, **wyłącznie piśmienne** — z podaniem życiorysu, referencji i pretensji co do pensji. n8766

Patronat Spółek. Poznań, skrzynka poczt. 290.

ZWIĄZEK ZIEMIAN

W POZNANIU. — Telefon 3693.

PRZYJMUJE depozyty, udziela kredytu i pomocy finans. przy transakcjach majątków ziemskich i regulacjach hipotecznych — otwiera rachunki bieżące na dogodnych warunkach — udziela pożyczek lombardowych i dyskontuje weksle n 1934

POŚREDNICZY w sprzedaży majątków

PROWADZI książkowość gospodarczą

POŚREDNICZY w sprzedaży i zakupie artykułów rolniczych

ZWIĄZEK ZIEMIAN

Żyrokonto w Banku Rzeszy **E G n b H.** Konto czekowe: Wrocław 1011.

POLSKI PENSJONAT w Berlinie

poleca 16

pokoje gustownie urządzone po cenach przystępnych, z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. Dobra polska kuchnia. Łazienki w domu. — Lift. — Telefon.

S. WĘCLEWSKA, Berlin W.

Jägerstr. 13. Telefon: Centrum 11772.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.

Dodatek do numeru 179. Kurjera Poznańskiego

Poznań, środa dnia 7 sierpnia 1918.

Z Prus Królewskich.

O podniesienie Gazety Gdańskiej.

Artykuł nasz pierwszy z cyklu, zatytułowanego »Z Prus Królewskich« (w numerze 171.), znalazł odgłos w »Gazecie Gdańskiej«, która zajmuje się przedewszystkiem tą częścią wywodów Dra Ł., gdzie mowa o potrzebie stworzenia w Prusach ośrodka życia polskiego, i to w Gdańsku. Przytoczywszy odnośne ustępy, »Gazeta Gdańska« w artykule pod nagłówkiem »Czego nam potrzeba?« powiada od siebie, co następuje:

„Wywody jego są bardzo słuszne i powitać je należy nader przychylnie, bo świadczą o wielkiem zainteresowaniu się naszą dzielnicą. Co jednak dobitniej podkreślić pragniemy, to zdanie jego, że dążyć trzeba koniecznie do stworzenia dla Prus Królewskich ośrodka podobnego, jakim jest Poznań dla Poznańskiego.

Ośrodka takiego Prusom Królewskim koniecznie potrzeba.

Jeżeli w Poznańskiem sprzyjał Polakom los, dając Poznaniowi tak korzystne położenie środkowe, jakiego lepiej wymarzyćby sobie nie można, to u nas trzeba losowi nieprzychylnemu nieco dopomódz.

Nie wystarczy stwierdzić tylko, że Gdańsk licho leży i na tem poprzestć. Niczego tem nie zmienimy.

Winniśmy starać się zmienić warunki nam nieprzyjazne.

Jak zabrać się do naprawy?

Otóż przedewszystkiem dążyć należy do tego, ażeby wzmocnić tu w Gdańsku miejscowe pożycie polskie. Przed wojną mało się tu działo. Zajmowały się pracą na miejscu tylko jednostki... chętne co prawda, ale mniej możne, bo mało zasobne — i przedewszystkiem do pracy owej mniej zdolne, bo za mało posiadające własnej kultury. Jakżeż więc promieniować mogły na obszar tak wielki a przedewszystkiem bardzo głęboki?

Bo że jest rzeczywiści głęboki, niech dowiedzie następujące porównanie.

Stolica Wielkopolski jest geograficznie ośrodkiem wielkiego koła, które — jeśli zaczymy na mapie wkoło Poznania, obejmie prawie całe Poznańskie. Pomyślmy teraz, iż jakiś wybuch żywiołowy zalał falami północną część tego koła, może mniejwięcej wzdłuż północnego pobrzeża Warty.

Wtedy zobaczymy dziwne podobieństwo pozostałej części Poznańskiego do mapy Prus Królewskich.

Poznań stałby się wówczas miastem portowem, jak Gdańsk obecnie, i oddziaływałby ruchem swym umysłowym na kraj poza nim leżący. Promień ten byłby mniejwięcej 100 kilometrów długi.

Zatoczmy koło podobne z ośrodkiem w Gdańsku. Wtedy już sto kilometrów nam nie wystarczy. Promień z Gdańska do Torunia wynosi 150 kilometrów. Na tę głębię, a więc o połowę dalej Gdańsk oddziaływaćby musiał!

Zważmy teraz szereg pism, wychodzących w Poznaniu. Ukazuje się tam około tuzina. Wszystkie one urabiają ducha narodowego. Są wykładnikiem myśli i oddziałują poważnie na ludność, zamieszkałą w promieniu stukilometrowym.

Tymczasem jakże jest w Gdańsku?

Miast poważnego dziennika polskiego, informującego dzielnicę naszą rychlej od gazet poznańskich, wychodzi tylko skromna »Gazeta Gdańska«, pisemko ludowe, trzy razy w tygodniu się ukazujące.

Jakżeż tu więc przeciwdziałać prasie niemieckiej, złożonej z trzech większych gazet niemieckich: centrowej »Westpreusserki«, liberalnej »Danziger Zeitung« i olbrzymiej nakładem, a nam Polakom szczególnie nieprzychylnej »Danziger Neueste Nachrichten«?

Pismo codzienne polskie, dobrze ufundowane, jest zatem tu w Gdańsku koniecznie potrzebne. Stałoby się niewątpliwie kością pacierzową całego życia polskiego nie tylko w Gdańsku samym, ale i w całych Prusach Królewskich. Rzecz to niewątpliwa. Więc pisma takiego koniecznie nam tutaj potrzeba! Przytem pieniądze, umieszczone w niem, przyniosą nie tylko pożytek duchowy, ale i materjalny. Bo czy po wojnie będzie tak czy owak. Gdańsk stanowczo się gospodarczo podniesie na korzyść Polaków. Więc i zysk gotówkowy pismo polskie na pewno przyniesie.

Tylko nie trzeba zwlekać z tem dłużej, ale zabrać się raźno do dzieła i to wnet. Im rychlej, tem lepiej.

Niechaj wezmą to pod rozwagę ci, którzy rozporządzają większą gotówką i ani nie wiedzą może narazie, jak ją korzystnie umieścić.

Nie trzeba pewno dodawać, że do rozszerzenia działalności najlepiej w stosunkach obecnych nadawałaby się »Gazeta Gdańska«.

Koła odnośne powinny rzecz tę uchwycić i zająć się co rychlej urzeczywistnieniem podanej wzwyż myśli. A jeśli czynniki miarodajne uchwycą wnet ową myśl i rychło ją urzeczywistnią, możliwie jeszcze przed zakończeniem wojny, wtedy otrzymamy ostatecznie to, czego nam rzeczywiście najbardziej potrzeba.“

Cz.

Tyle wywody »Gazety Gdańskiej«. Podajemy je bez uwag z swej strony, jedynie jako materjał dla informacji.

Testament Lucjana Rydla.

Nawiązując do gorącej odezwy prezesa Rady Narodowej, p. Ludwika Mycielskiego, nawołującego do składania ofiar »na Zagon dla Rydla«, zamieszczamy poniżej za »Przeglądem Powszechnym« część ideową testamentu zgasłego przedwcześnie poety, zachęcając i z naszej strony do datków na utrzymanie tak umiłowanego przez Rydla »kawałka ziemi w Bronowicach«.

Oto słowa testamentu Rydla:

„Na wypadek śmierci mojej stwierdzam, że do ostatniego tchnienia wielbiłem Boga, Stworzyciela i Odkupiciela mojego, że Mu dzięki czynię za wszystko — za życie i śmierć i że Jemu ofiaruję moje pragnienie życia, mój żal, a Jego opiece oddaję, co mam najdroższego na ziemi:

Żonę, Matkę, Dzieci i Siostry. Matkę moją żegnam na krótko, zobaczymy się wnet w chwale wiecznej, na łonie Bożem. Żonie mojej najlepszej, najcierpliwszej, najdroższej, dziękuję za nieprzerwane szczęście, jakie mi dała od dnia ślubu. Niech pamięta, że ma żyć dla dzieci, niech bierze wzór z Matki mojej. Dzieciom błogosławię z całej duszy, za grobem czuwać nad nimi będę i Boga prosić o ich dobro ziemskie i wieczne.

Niechaj Matkę swoją czczą, niech Ją pocieszają, niech Jej będą osłodą. Siostrom pożegnanie najczulsze, polecam i mŻonę, Matkę i Dzieci moje.

Jeśli możliwe będzie, pragnę i zaklinam na wszystko, aby naszą kawałek ziemi w Bronowicach utrzymał się przy rodzinie mojej. Nie sprzedawać, chyba w ostateczności!

Szkoda, że nie dożyję wolnej, zjednoczonej, niepodległej Polski, za nią Bogu ofiaruję moją śmierć. O niej ostatnia moja myśl na ziemi“.

Niezawisłość Litwy.

W procesie tworzenia państwowości Litwy zaszły wydarzenia, charakterystyczne dla niemieckiej polityki wskrzeszania państw ościennych na wschodzie. Wiadomo, że litewska Taryba czyli rada krajowa zabiegała u rządu niemieckiego o uznanie niezależności samodzielnego organizmu państwowego Litwy. Kołotania te przez długi czas przyjmowano w Berlinie ozięble. Ostatecznie jednak zgodzono się na proklamację niepodległości Litwy pod warunkiem, że nowe państwo zawrze konwencję celną, militarną itp., gwarantującą w szerokiej mierze interesy niemieckie. Czynniki w litewskiej Radzie Krajowej, spodziewając się, że budowa państwowości litewskiej pójdzie spieszniej i więcej po myśli interesów litewskich, zadecydowały na tajnem posiedzeniu bez zapytania się władz okupacyjnych o zaofiarowaniu korony królewskiej księciu Urachu. Chciano w ten sposób uniknąć unji personalnej z któremkolwiek z państw niemieckich, a zarazem uzyskać w pracy państwowotwórczej poparcie przez własnego monarchę. Zdaje się, że warunki z kandydatem do tronu litewskiego już ułożono, książę Urachu miał wstąpić na tron jako Mindowe II.

Przeciw temu samodzielnemu postępowaniu Taryby wystąpił rząd niemiecki z zastrzeżeniem, że obsadzenie tronu litewskiego odbyć się może jedynie po uprzedniem porozumieniu z Rzeszą i po zawarciu konwencji, mających uregulować stosunek zależności Litwy od Niemiec. Według pism niemieckich konwencje te dojdą do skutku niebawem.

O całej sprawie „przedwczesnej uchwały“ Taryby korespondent berliński »Frankfurter Ztg.« podaje następujące szczegóły, wyjaśniając zarazem stanowisko w tej sprawie rządu niemieckiego:

Na Litwie ukonstytuowała się niedawno część rady krajowej jako tak zwana Rada Stanu obwołując księcia Uracha królem litewskim. Postanowienie to powzięto z pominięciem władz niemieckich na tajnem posiedzeniu, o którem nie powiadomiono oficjalnie władz niemieckich. W oficjalnem doniesieniu stanowisko rządu Rzeszy niemieckiej uwydatniono w tym względzie, że to postanowienie litewskiej rady krajowej czyli tak zwanej litewskiej Rady Stanu, które nie zostało powziętem jednogłośnie, lecz po odłączeniu części posłów, nie może być uznane przez rząd Rzeszy niemieckiej. Dokument uznający państwo litewskie głosi, że ochrona i pomoc Niemiec przy ustanowieniu nowego litewskiego ustroju państwowego ma dojść do skutku odpowiednio do życzeń rady krajowej. Tej umowie sprzeciwia się według zapatrywań rządu Rzeszy, jeśli w decydującej kwestji powzięto postanowienie nie pytając się rządu Rzeszy niemieckiej ani o radę, ani o zdanie. Nie istnieje zamiar narzucenia Litwinom rządów, które zgóry natknęłyby się na odmowę, lecz spodziewać się należy, że te kwestje zostaną rozwiązane w porozumieniu z rządem Rzeszy niemieckiej.

Jako założenie do uregulowania tych spraw uważano także zawarcie konwencji za konieczne. Po dłuższych pertraktacjach wstępnych sprawa konwencji postąpiła tak dalece, że zakończenie sprawy osięgnąć będzie można w czasie najbliższym, prawdopodobnie już w czasie najbliższego tygodnia i że potem przedstawicielstwo litewskiej rady krajowej będzie mogło przybyć do Berlina celem uskutecznienia definitywnych umów co do konwencji, jakie mają być zawarte. Jeśli porozumienie co do konwencji do skutku dojdzie, wtedy według zapatrywań kierownictwa Rzeszy nadszedł także czas do rozpoznania i rozwiązania kwestji tronu. Z miarodajnej strony oświadcza się, że w tymczasowem odrzuceniu postanowienia litewskiej rady krajowej co do spraw tronu nie należy upatrywać stanowiska rządu Rzeszy wobec kandydatury księcia Uracha. Chcąc dać ulgę Litwie zaprowadzono zarządzenie ułatwiające i umożliwiające Litwinom podróżowanie w całym kraju i zniesiono także niedawno zakaz korespondowania po litewsku“.

Tyle doniesienie »Frankfurter Ztg.« »Vorwaerts« pisze w tej samej sprawie co następuje:

„Dla przeprowadzenia swych żądań rząd niemiecki ma dwa silne atuty w ręku: może zagrozić niepotwierdzeniem księcia Urachu i zmniejszeniem obszaru litewskiego, obu środkami jednak uczyniłby z Litwinów śmiertelnych wrogów. Niezależnie od naturalnej wrażliwości w sprawach terytorjalnych, litew. Rada Stanu upatruje w księciu Urachu kandydata narodowej niezależności potomka (?) — red. »Kur. Pozn.« — dawnej litewskiej rodziny królewskiej i wracającego syna narodu litewskiego. O unji personalnej z Prusami lub Saksonją nie chce ona nic wiedzieć. Rząd niemiecki neci Litwinów widokami na potwierdzenie księcia: jakiej ceny żądać będzie, okaże się przy układach.

Ogólnie interesować musi stanowisko, że przyszła forma państwowa Litwy może być ustalona jedynie w porozumieniu z rządem niemieckim. Tak, „prawo narodów stanowienia o sobie!“

Uwagi »Vorwaertsa« wywołują refleksje także co do innych państw, powstających na wschodzie.

Rozwiązanie austro-polskie.

Sprawozdawca pisma »Neue Freie Presse« rozmawiał niedawno z hr. Przeździeckim, szefem przedstawicielstwa rządu polskiego w Wiedniu, i opisuje rozmowę tę w sposób następujący:

Hr. Przezdziecki oznajmił: „Ponieważ dziś przewidzieć nie można, jaki prawnopaństwowy stosunek między austro-węgierską monarchją a Polską istnieć będzie, przeto nie można określić dokładnie, jaką będzie forma ostateczna przyszłego oficjalnego przedstawicielstwa rządu polskiego w Wiedniu. Jeśli Polska stanowić będzie państwo od Austro-Węgier niezależne, będzie reprezentowaną podobnie jak inne państwa, przez ambasadę. Jeśli natomiast z Austro-Węgrami złączy się w osobie wspólnego monarchy, będzie miała może własnego ministra a latere (przy najdostojniejszym dworze) i swój pałac polski, jak Węgry posiadają tu swego ministra i swój »Magyar Haz« (pałac węgierski.)“

Na zapytanie sprawozdawcy, jak w Warszawie zapatrują się na austro-polskie rozwiązanie, odpowiedział hr. Przeździecki: „Wśród mglistych programów, jakie w sprawie przyszłego stosunku Polski do państw centralnych wytknięto, posiada niewątpliwie tak zwane austro-polskie rozwiązanie bardzo realną podstawę. Połączyłoby ono nas z braćmi polskimi żyjącymi dziś pod berłem dynastji habsbursko-lotaryńskiej, nadto zagwarantowałoby także nasz polityczny i gospodarczy rozwój, przyłączenie do wielkiego ustroju państwowego i ścisłą przyjaźń z Rzeszą niemiecką. Przytem w szczególności znaleźlibyśmy nasze główne oparcie w Węgrzech. Nie chcę mówić o tradycyjnej przyjaźni, zdawna zaznaczającej się między Polską a Węgrami; chciałbym przeciwnie wskazać na to, że zupełna zgodność interesów łączy oba państwa. Narodowe tarcia i terytorjalne spory są wykluczone, ponieważ Karpaty stanowią nader wyraźną granicę między obu narodami; lecz pod względem gospodarczym niema interesów sprzecznych. W węgierskich kołach agrarnych obawiano się czas pewien, że polskie gospodarstwo rolne mogłyby stanowić konkurencję niewygodną dla agrarjuszy na Węgrzech. Sądzę atoli, że wśród istniejących stosunków, jakie się podczas wojny wytworzyły, nie można o tem mówić. Polska i Węgry nie współzawodniczą w istocie ani na polu agrarnem, ani na polu przemysłowem. Cieszę się, że to samo zrozumienie stwierdzić mogłem, podczas moich obrad w Budapeszcie. Miałem tam sposobność rozmawiania z hr. Andrassym, hr. Tiszą, z prezydentem ministrów Wekerlem, z ministrem handlu baronem Sterenyim i licznemi innemi wybitnemi osobistościami kół agrarnych i przemysłowych; i tam wykazała się zupełna zgodność zapatrywań węgierskich i interesów polskich. Nietylko tradycyjna przyjaźń, lecz przedewszystkiem wzajemna wspólność interesów stanowi najlepszą gwarancję dla przyszłych, szczęśliwych stosunków. Sądzić można, że sprawa polska w bliskim czasie doczeka się ostatecznego, zadowalającego rozwiązania i że tymczasem rozwinięcie się Polski w państwo samodzielne na polu spraw wojskowych i administracji cieszyć się będzie życzliwem poparciem sprzymierzonych państw centralnych.

O kolonizację Kurlandji.

W wiedeńskim »Fremdenblacie« publicysta Franz Hermann zamieszcza szereg ciekawych uwag i spostrzeżeń w sprawie znanego rozporządzenia Hindenburga, na zasadzie któ-

Mały feljeton.

Teatr ludowy w Warszawie. W Warszawie w r. 1915 założył z własnej inicjatywy p. W. Potrzebiński Teatr Powszechny przy ulicy Chłodnej, umożliwiając szerokim warstwom czerpanie podniosłych wrażeń ze sztuk scenicznych. Teatr ten jednakże okazał się za małym, mogąc zaledwie dwieście pomieścić osób, zaczęto więc przemyśliwać nad budową innego. Trudność tego zamierzenia polegała na tem, że placu wolnego w tej stronie miasta nie było, a właściciele prywatni żądali za grunty sum nader wygórowanych. Obecnie przy zbiegu ulic Leszna i Żelaznej place, należące do tak zwanej sekcji fundacyjnej, zadzierżawił na lat trzy p. Potrzebiński i do pierwotnego projektu wybudowania tu sali koncertowo - teatralnej i odczytowej na 1200 osób dołączył projekt drugi. Mianowicie wstępuje do zarządu miasta stołecznego Warszawy i na części omawianych placów stawia własnym kosztem teatr na 1500 miejsc z zupełnem urządzeniem wewnętrznem przy nakładzie swoim 600 000 marek. Wzamian za to miasto, wydzierżawia mu grunty na lat 30 i płaci teatrowi rocznie 14 000 marek subwencji, jako procent wyłożonych przez p. Potrzebińskiego pieniędzy. Teatr, ze względu na nizką cenę biletów, będzie dostępnym jak najliczniejszej publiczności, a opiekę nad repertoarem obejmie Miejska Delegacja dla spraw kulturalnych. Po latach trzydziestu teatr wraz z całem urządzeniem przechodzi na własność miasta.

Gdyby projekt ten wprowadzono w życie, zyskałaby Warszawa, stolica powstającej Polski, Teatr Ludowy, który stałby się zczasem własnością miasta, teatr dla warstw szerokich, gdzie ludność czerpałaby zdrowy pokarm duchowy, gdzie uczyłaby się piękna i melodyjności języka własnego, gdzie kształciłaby najlepsze swoje uczucia i porywy.

—

Opera Warszawska. Kierownictwo opery warszawskiej w sezonie 1917-18 spoczywało w rękach p. Janiny Korolewicz - Waydowej, która wśród trudnych warunków wojennych umiała jednakże zdobyć wiele sukcesów artystycznych. Przedewszystkiem uwzględniono opery polskie, tak starsze np. Moniuszki, Minchejmera, Kurpińskiego; jak i najnowszych autorów: Różyckiego i Adamusa. Dalej podniesiono balet do wyżyn rzeczywistej sztuki. Zresztą opera stała przez cały sezon na poziomie odpowiadającym wymaganiom prawdziwego artyzmu, ciesząc się uznaniem publiczności i krytyki.

—

Przesilenie aktorskie. We lwowskiej »Gazecie Porannej« pisze Henryk Cepnik na temat przesilenia aktorskiego między innemi, co następuje:

Dla obeznanych ze stosunkami w teatrach polskich staje się rzeczą z każdym dniem coraz widoczniejszą, że sceny polskie znajdują się od dłuższego już czasu pod znakiem poważnego przesilenia, skutkiem coraz większego braku sił aktorskich. Wprawdzie braki pod tym względem istniały jeszcze przed wojną i w niektórych zwłaszcza działach dawały się dotkliwie odczuwać, ale dopiero ostatnie, już wojenne, lata poczyniły takie niemiłosierne spustoszenia w składzie osobistym teatrów polskich, że zupełnie uzasadnioną jest obawa o dalszy ich rozwój artystyczny.

Bo to fakt, że obecnie o pozyskanie dobrych aktorów ogromnie trudno — trudniej, niżby ktoś mógł sądzić — gdyż dobrych aktorów wogóle brak coraz więcej. Złożyło się na ten stan wiele przyczyn, że od wybuchu wojny zmarło w różnych stronach Polski blizko pół setki pracowników na niwie teatralnej, wśród nich przeszło trzydziestu samych artystów dramatycznych! Jak na szczupłą liczbę teatrów, jakie posiadamy, i odpowiadający jej równie szczupły zastęp ogółu artystów scenicznych polskich — liczba to olbrzymia, liczba wprost zastraszająca.

Na myśl o tych spustoszeniach lęk poprostu ogarnia, lęk o przyszłość scen naszych, które w tak krótkim stosunkowo czasie utraciły tylu wybitnych przedstawicieli i użytecznych pracowników, lęk tem większy, że z temi nieustannemi ubytkami nie idą w parze nowe nabytki, któreby powstałe skutkiem zgonu tak wielkiej liczby artystów szczerby godnie mogły zastąpić.

Dlatego też jest rzeczą zarówno przezorności, jak i rzeczywistej potrzeby starać się zawczasu o celowe i systematyczne zwiększanie istniejących kadr aktorskich. Może to zaś nastąpić przez usilne wyrabianie nowych sił scenicznych.

Na takiem odmładzaniu personału teatr zawsze tylko zyskuje, oczywiście o ile stosuje się ten system rozumnie, z rzeczywistem znawstwem i zamiłowaniem, a nadewszystko z tą subtelną bystrością psychologiczną, która tak ważnym jest czynnikiem, gdzie idzie o trafne odgadnięcie wszystkich właściwości młodego talentu i szczęśliwe wyzyskanie ich w danej chwili. W naszych teatrach niestety, przynajmniej w niektórych, system ten nie znajduje należytego ani zrozumienia, ani uwzględnienia. Nowych talentów ani się nie wyszukuje, ani nie wyrabia, bo albo niema komu dbać o to, albo niema na to czasu. Brak inicjatywy, brak szczerych chęci i usiłowań, brak poprostu ambicji na tym punkcie po stronie kierowników scen polskich. Szablon i rutyna górą! W imię tego szablonu i rutyny młode i wogóle młodsze siły uważa się za żywy rekwizyt do zapychania dziur i powierza się im szablonowo role najniewdzięczniejsze, owe osławione »ogony«, stanowiące dla aktorów na t. zw.: stanowisku, przedmiot drwin i pogardy.

Skoro zaś rzecz się tak ma, to jeżeli idzie o kształcenie i wyrabianie młodych i wogóle nowych sił, odbywać się ono może jedynie przez jak najczęstsze używanie ich na scenie, a do tego w rolach, w których jest coś do zrobienia i z których istotnie można coś zrobić.

Na teatry istniejące spada obowiązek wyrabiania nowych talentów, nowych zdolności, a choćby i użyteczności scenicznych. Obowiązek to i pilny i ważny, bo inaczej teatry nasze w bardzo bliskiej już przyszłości znajdą się w położeniu bardzo trudnem, skutkiem braku sił aktorskich.

—

(Sl.) **Dramat polski na scenie chorwackiej.** W tegorocznym sezonie wiosennym wystawiono na scenie królewskiego Teatru Krajowego w Zagrzebiu pięć razy znaną sztukę Gabryjeli Zapolskiej pn. »Moralność pani Dulskiej«. Sztuka ta miała u Chorwatów znaczne powodzenie; prasa przyjęła ją, jak pisze »Obzor«, sympatycznie, wyrażając życzenie, by dramat polski jeszcze więcej uwzględniano.

—

Sprawy konserwatorskie w Galicji wschodniej. Krajowe Grono Konserwatorskie Galicji wschodniej podjęło się szeregu prac rekonstrukcyjnych i konserwacyjnych około cerkwi tamtejszych. Szczególniej wzięto pod uwagę Cerkiew Wołoską we Lwowie, która jest najcenniejszym zabytkiem architektury lwowskiej z końcu XV. wieku.

rego więksi właściciele ziemscy w Kurlandji mają oddać jednę trzecią swych posiadłości po cenach przedwojennych na rzecz kolonizacji wewnętrznej w tym kraju.

Rozporządzenie Hindenburga — wywodzi p. Hermann — daje z jednej strony wymowne świadectwo polityce zagranicznej Niemiec, z drugiej zaś spełnia życzenia »Baltów« i patrjotycznie usposobionych kół niemieckich; kraje nadbałtyckie poczynają być tem, czem dla kół tych dawno już były, a mianowicie niemieckim krajem przyszłości. Albowiem nie błądzi ten, kto uważa obecną ustawę osiedleńczą w Kurlandji za początek kolonizacji nowo pozyskanych prowincji nadbałtyckich. Chodzi więc tu o kolonizację na wielkie rozmiary, a więc o rzecz dla Niemiec ze względów ludnościowo-politycznych i agrarnych gwałtownie potrzebną. Wprawdzie chorują pewne części Niemiec, a przedewszystkiem pruska marchia wschodnia na brak osadników chłopskich, wskutek czego zagadnienie polskie nie mogło być należycie rozwiązane. Nadto wielka niemiecka własność rolna cierpi na brak sił roboczych, tak iż zachodziła potrzeba sprowadzania słowiańskich robotników sezonowych, rzecz z narodowego stanowiska budząca poważne obawy. Mimo to jednak, nawet gdyby się chciało nie zważać na polityczne i finansowe przeszkody, i odpowiednią część wschodnio-niemieckiej wielkiej własności zamienić na własność chłopską, to przecież nie zdołanoby przez to usunąć dającego się coraz bardziej odczuwać głodu ziemi i wywrzeć istotnego wpływu na niedomagania wytwórczości rolniczej.

Tak więc dążność do pozyskania dostatecznego obszaru dla wytwórczości rolnej i osiedlenia znaleść może zaspokojenie jedynie w nowo uzyskanych przez Niemcy krajach nadbałtyckich. W krajach tych ilość ludności stoi w odwrotnym stosunku do obszaru i możliwości gospodarczych. Na 1 km. kwadratowy przypada tu 25 (w Kurlandji 27) dusz, podczas gdy w Niemczech 120 względnie w najsłabiej zaludnionej części Niemiec, w Prusach Wschodnich 57. Kraje te są urodzajne, posiadają korzystną komunikację wodną (droga wodna Dźwina-Dniepr), rozległe wybrzeże, mogą tedy zaludnić się ludnością kilkakrotnie razy większą od obecnej. Pamiętać nadto należy, iż u ludności łotewskiej panuje przeważnie system dwojga dzieci. Krótko mówiąc — zaznacza autor — tuż u bram Niemiec powstaje obszar kolonizacyjny, uprawniający do jak najpiękniejszych nadziei!

Obecne rozporządzenie Hindenburga pozostaje w związku ze znanem oświadczeniem niemieckich właścicieli dóbr w Kurlandji z pierwszych dni okupacji Kurlandji, iż gotowi są jednę trzecią swych obszarów rolnych (350.000 ha) odstąpić po cenach przedwojennych na cele niemieckiego osadnictwa, o ile Kurlandja w jakiejkolwiek formie przyłączona zostanie do Niemiec. Materjałem osadniczym będą żołnierze niemieccy, którzy brali udział w wojnie, jak również powracający z Rosji koloniści niemieccy. Zresztą — jak twierdzi autor — »Bałci« rozpoczęli już przed laty o własnych siłach niemiecką kolonizację. Powstanie łotewskie, skierowane przeciw »niemieckim baronom«, uświadomiło im w całej pełni brak niemieckiej ludności wiejskiej, tak iż natychmiast po stłumieniu powstania przystąpili do pracy, i od r. 1906. aż do wojny osiedlili w Kurlandji i Inflantach 20.000 niemiecko-rosyjskich chłopów.

Taniość i urodzajność ziemi sprawiła, iż wielu z nich w kilku latach mogło powiększyć swą posiadłość gruntami chłopów łotewskich, a zapobiegliwość ich i siła rozrodcza — 20 dzieci w niejednej niemiecko-rosyjskiej rodzinie nie jest rzadkością — świadczy o tej pokojowo-zdobywczej sile, która ongiś pozyskała dla niemieckości obszary na wschód od Łaby i Austrję. Możemy się więc spodziewać, iż również Kurlandja, ten »Kraik boży«, stanie się wkrótce niemieckim ogrodem.

Sprawy słowiańskie.

Wszechsłowieński zjazd socjalno-demokratyczny.

(Sl.) W Lublanie odbył się wszechsłowiański zjazd Socjalnej Demokracji, gdzie zapadła uchwała, że socjaliści słowieńscy chcą odtąd stać wyłącznie na stanowisku narodowem. Z tego też punktu widzenia będą obstawali przy żądaniu zjednoczenia państwowego wszystkich ziem południowo-słowiańskich, nie różniąc się pod tym względem od stronnictw mieszczańskich. (Słowenec).

Dalsze zaostrzenie stosunków czesko-niemieckich.

(Sl.) Dzienniki czeskie bez różnicy przekonań politycznych stwierdzają, iż otworzenie w Turutnowie niemieckiego sądu okręgowego spowodowało większe jeszcze niż dotąd zaostrzenie zatargu czesko-niemieckiego. Wstąpiło ono przez to w okres jak najbardziej krytyczny. Obóz czeski pod wrażeniem faktu tego zespolił się jeszcze bardziej.

Utworzenie Narodowej Rady Słowieńskiej.

(Sl.) W dniach 16. i 17. sierpnia utworzoną zostanie w Lublanie Słowieńska Rada Narodowa. Podczas uroczystego aktu obecnymi będą wysłannicy polscy, czescy i chorwaccy. Donosi o tem »Słowieński Narod«.

Chorwaci w Budapeszcie.

(Sl.) Premjer madziarski przyjął deputację Chorwatów, która wręczyła mu memorjał zawierający najważniejsze żądania narodu chorwackiego z dziedziny gospodarczej. Żądania natury politycznej zostaną dopiero sformułowane i również oficjalnie podane do wiadomości rządu na Węgrzech. (»Hrvatska Rijecz«).

Wice-król dla Bułgarji?

(Sl.) Organ rządu bułgarskiego »Mir« zaznacza, iż podczas nieobecności w kraju króla, który udał się już za granicę, gdzie pozostanie ze względów zdrowia przez dłuższy czas, rada ministrów posiadać będzie jak najdalej idące pełnomocnictwo. Nie jest nawet wykluczonem, że rząd ustanowi godność wicekróla.

Ukraina bez inteligencji i bez ludu.

(Sl.) Gazeta »Gołos Kiewa« uskarża się gorzko, iż na Ukrainie brak inteligencji zawodowej, zaś lud nie jest narodowo uświadomiony i nie czuje po ukraińsku. Zdaniem pisma potrwa dłuższy czas, zanim Ukraina będzie miała ściśle ukraińską inteligencję i lud; całe jedno pokolenie pozostanie jeszcze niepewne.

Za ponowną centralizacją w Rosji.

(Sl.) Według dziennika »Novyj Łucz« daje się w Rosji zauważyć dążenie do przywrócenia centralistycznych rządów. Zamiast tendencji usiłujących spowodować jak największy terytorjalny podział Rosji mają ujawniać się tendencje, mające za cel ponowne zjednoczenie ziem rosyjskich.

Zgon uczonego czeskiego.

(Sl.) Do »Lidowych Nowin« donoszą, że zmarł nagle profesor czeskiej wyższej szkoły technicznej Novotny, jeden z wybitniejszych uczonych na polu geodezji. Zmarły był też przez pewien okres czasu posłem do Parlamentu wiedeńskiego. Dzieł jego naukowych jest cały długi szereg. Niektóre przetłumaczono też na język polski.

List z Ukrainy.

V.

Na łące, którą dzierżawiliśmy dla naszych koni, płacąc 200 rb. za hektar, znaleźliśmy trupa żołnierza rosyjskiego ze strzałem w plecy. Trawa podeptana i polana krwią wskazywała na to, że tu odbywała się walka i wszystko przemawiało za tem, że rozpoczęto ją na noże, ponieważ i zabity miał w dwuch miejscach skaleczoną rękę.

Żołnierze nasi chcieli biedaka pochować. „Nie ruszać" — zawołałem, — „to kraj neutralny, może tu sąd jaki zjedzie lub komisja", i posłałem żołnierza z kartką do atamana, stanowiącego władzę policyjną na podobieństwo może z komisarzami dystryktowymi u nas. Po godzinie przyszedł milicjant, zapisał w notesie, pokiwał głową, powiedział nam, abyśmy ciała nie ruszali, i poszedł.

Po tygodniu jednakże powietrze na łące stało się niemożliwem, konie parskały nosami i nie chciały jeść trawy. Poszedłem więc osobiście do atamana i oświadczyłem mu, że sam pochowam żołnierza, jeżeli go nie każe z łąki uprzątnąć. Ataman tłumaczył się, że to nie jego wina, gdyż on doniósł o wypadku wyższej władzy i że żołnierza pochować każe. Podczas gdy konferowałem z atamanem jakaś Polka miała coś do załatwienia u pisarza, siedzącego przy bocznym stoliku. Rozmowa przybrała formę kłótni. „Nazywam się Oboleńska", twierdziła pani. „Niet Pani nazywa się Oboleńskaja". — mówił pisarz. Spierali się kilka chwil. „Tout comme chez nous" — pomyślałem i opuściłem biuro.

Na drugi dzień pochowało dwuch chłopów ciało żołnierza, lecz tak płytko, że pies czy lis odgrzebał je pazorami i urządził sobie śniadanie. Kazałem żołnierzom inny grób wykopać, ciało pochować, a kołodziej nasz wykonał i umieścił krzyż rosyjski na grobie. Wieczorem przyszedł z własnego popędu pop, zmówił pacierz nad mogiłą, poświęcił krzyż i poszedł. Konie moje jakoś przez kilka dni gorzej żarły. Wstrętną jest dla nich wszelka padlina do tego stopnia, że tracą apetyt. Nie zauważyłem tego jednakże we Francji, więc sądzę, że i koń do zapachu trupiego przyzwyczaić się może. Wiem, że w kraju, gdy rzeźnik dejdzie do obory, to bydło niespokojnie chrzęści łańcuchami, czując szczególny zapach, charakteryzujący rzeźnika. Nieomal każdy z nich bowiem przejmuje zapach materji lub towaru, z którym ma do czynienia.

Przypadki zabójstwa zachodzą na Ukrainie często, a władze ukraińskie są za słabe i jeszcze za mało wprawne, aby zbrodniom zapobiegać. Ludność spokojnie na nie patrzy, przyzwyczajona do tego, a zresztą niebezpiecznie jest mieszać się do spraw cudzych, można bowiem samemu odebrać wyrok śmierci przez pocztę, a to do przyjemności nie należy.

Mimo wszelkich złych stron idea bolszewicyzmu dosyć gęsto zapuściła korzenie wśród ludności. Gdy ganiłem bolszewicyzm wobec pewnej średnio zamożnej pani, odebrałem odpowiedź:

„Panie, niech pan nic nie mówi. Mam trzy córki, dawniej drżałam o ich przyszłość. Czy zarobią dosyć, aby mieć utrzymanie. Płacono pannom biurowym 15—40 rb. miesięcznie a często i mniej. Za to wyżywić się trudno, a wymagano 12 godzin pracy dziennie. Do tego córki moje za słabe, potrzeba na to więcej zdrowia. Noce całe nie spałam, myśląc o dzieciach. Dziś jestem spokojną. Każda praca wynagrodzoną być musi. Córki moje zarabiają do 30 rubli dziennie i nie pracują dłużej niż 6 godzin. Na to, im zdrowia starczy. Przyznaję panu, — mówiła pani dalej — że absolutna sprawiedliwość na świecie jest niemożliwą, ale co pan powie na to, że osoby pracujące 12 godzin dziennie, szły głodne spać i mniejsze miały poszanowanie u ludzi, niż te, które powozami jeździły na przechadzki i obcinały kupony wartościowe. U Was na zachodzie było może inaczej, lecz tu warunki stawały się wprost niemożliwe, czas więc był, aby przyszła zmiana".

Trochę ta pani ma słuszności, pomyślałem, lecz równocześnie przypomniałem sobie rozmowę z biednym literatem, którego losy były wprost tragikomiczne.

„Nigdy nie trzymały się mnie pieniądze — mówił do mnie chudy literat z Kijowa, — rzadko kiedy miewałem w kieszeni ponad 5 rubli. Często nie starczyło na cukier do herbaty i mimo poszukiwań we wszelkich kątach mieszkania nie znalazło się ani kawałka chleba. Żołądek mój był stale pusty, i przyzwyczaiłem się już do głodu. Tymczasem oskarżenie przeciwko mnie brzmiało o zbytek burżujski i o ukrywanie pieniędzy. Trzymano mnie we więzieniu i podczas śledztwa nie mogłem sędziów o tem przekonać, że miałem zawsze tylko płótno w kieszeni, i że żadnych kapitałów ani dla siebie ani do podziału nie posiadam.

Wreszcie mnie wypuszczono. Z więzienia wydostałem się tak ubogi jak do niego wszedłem".

Na tle zgonu Rjepina.

Ostatniemi dniami sprawdzono oficjalnie wiadomość, że największy współczesny malarz rosyjski, Ilja Jefimowicz Rjepin, zmarł tragiczną śmiercią, spowodowaną podobno głodem. Bez względu na tę ostatnią okoliczność, której wyjaśnienie lub wytłumaczenie nie może być w obecnej chwili przedmiotem obszerniejszych uwag i roztrząsań, warto zastanowić się przy tej sposobności nad artystyczną działalnością i historycznem znaczeniem Rjepina oraz nad ogólnem stanowiskiem sztuk pięknych w Rosji. Jest to sprawa bardzo ciekawa, a zwykle dość lekceważona.

Znamiennem jest, że podczas gdy o rosyjskich powieściopisarzach, o polskich poetach, o czeskich kompozytorach i o kilku południowo - słowiańskich dramaturgach wie się za granicą stosunkowo dość dużo szczegółów, o sztukach pięknych Słowian znajdujemy w zagranicznych encyklopedjach i nawet fachowych historjach sztuki nader skromne wzmianki. Wystarczy tylko uprzytomnić sobie, że w obszernych, trzechtomowych »Dziejach malarstwa« Muthera, wydanych bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej, sztuce rosyjskiej poświęcono wprawdzie 30 wierszy, lecz za to o Polakach, Czechach i Słowianach południowych nawet jednem nie wspomniano słowem, Rosjanie zaś sami uwzględnieni tu byli mniej od Finlandczyków i Szwedów. I jeżeli w tak lekceważący sposób zachowywał się wobec Słowian zawodowiec i historyk sztuki, jak można dziwić się, że dla szerszej opinji europejskiej malarstwo, rzeźba i architektura narodów słowiańskich pozostawała aż do ostatnich czasów dziedziną prawie zupełnie nieznaną. Rozwój słowiańskich dążeń narodowo-politycznych, słowiańskie usiłowania o stopniową emancypację gospodarczą omawiano w prasie zagranicznej nieraz dość obszernie, lecz na polu sztuki Słowianie nie zostali jeszcze wcale odpowiednio uznani i ocenieni.

Rozmaicie to sobie w różnych czasach tłumaczono. Jedni zwracali uwagę, na to, że Słowianie zanadto ograniczali się do obserwowania i przejmowania obcych arcydzieł, sami pozostając mistrzami słowa, ale twórczości plastycznej nie posiadając. Inni znów wyrażali zdanie, że artyści słowiańskiego pochodzenia rzadko brali czynny udział w wielkich wystawach światowych, nie troszcząc się o popularyzowanie swej sztuki za granicą. Ostatecznie według innych jeszcze w Słowiańszczyźnie nie było długo żadnych wyraźniejszych tradycji w sztukach pięknych. Nie brak też głosów, podnoszących to, iż już sam klimat i stosunki geograficzne oddziałały niekorzystnie na rozwój sztuk pięknych. Także niepomyślne warunki państwowe mało sprzyjały twórczości plastycznej wśród poszczególnych szczepów słowiańskich, które raczej skoncentrowały się na pracy twórczej w dziedzinie poezji, muzyki i nauki.

Wszyscy prawie Słowianie od dawna odznaczali się więcej skłonnością do cichych marzeń i stawiania idealistycznych teorji niż odpowiedniem zrozumieniem dla artystycznej pracy praktycznej, jaką jest malarstwo, budownictwo, rzeźba. Pozatem pewną rolę odgrywa tu także tradycyjne »lubowanie się w wolnej, prawie anarchistycznej twórczości, bez ściślejszej dyscypliny i organizacji«.

Czy zarzuty i »diagnozy« powyższe są uzasadnione i odpowiadają rzeczywistości, co do tego nie pora dziś rozstrzygać bezwzględnie, nas na tem miejscu zajmuje tylko tło zewnętrzne, na którem należy stwierdzić przedewszystkiem, że Rosjanie nie cieszą się za granicą opinją wielkich malarzy, lecz znakomitych architektów. Rosję nazywano często »krajem budowniczych«. Charakterystyczny zmysł dla zarysu, instynkt dekoracyjny i odpowiednie wynajdywanie form, to przyczyniało się u Rosjan do powstania i rozkwitu sztuki budowniczej. Na tem polu zdołali się też artyści rosyjscy stosunkowo dość prędko uwolnić zpod wpływów bizantyńskich i zbliżyć do prawdziwej sztuki, opartej na podstawach ducha narodowego. Ale za to w malarstwie rosyjskiem trudno znaleźć tyle pierwiastków oryginalnych, czysto rosyjskich. Nie można jednakże odrzucać wszystkiego, co w tej dziedzinie w Rosji wytworzono. Kierunek klasycyzmu nie wydał coprawda prawie żadnych oryginalniejszych dzieł malarskich, z stronników romantyzmu za to należy wymienić przedewszystkiem wielkiego mistyka Al. Andrejewicza Iwanowa, pozytywistę Nik. Mikołajewicza Gaya, religijnie usposobionego Iwana Mikołajewicza Kramskoja i ludowego Nesterowa. Ideowy realizm, który rozpowszechnił się w Rosji w drugiej połowie XIX wieku, znalazł w malarstwie swego najbardziej oddanego lennika w Pawle Andr. Fedetowie, który poszedł w ślady Gogola i stał się doskonałym satyrykiem i wdzięcznym humorystą z pędzlem w ręku. Na usługach haseł moralizatorskich i tendencji pedagogicznych znalazł się w swych licznych obrazach Vasilij Grig. Peroy.

Najbardziej jednak z pokolenia tego wsławili się Wereszczagin i Rjepin. Pierwszy początkowo studjował naturę i lud dalekiego Turkiestanu i Indji, ale później skupił się około żywotnych scen wojen. Te wywołały na szerszą opinję nie tylko w kraju, ale i zagranicą tak potężne wrażenie, że stały się jednym z najskuteczniejszych środków agitacyjnych przeciwmilitarystycznych. Bezpośrednia siła tendencji demokratycznej i ogólno ludzkiej była tu olbrzymią, jeszcze może większą od samego talentu artystycznego, pomimo że talent ten zgodnie uznawały największe powagi krytyczne całego świata.

Wiednym przyjacielem Wereszczagina był Ilja Jefimowicz Rjepin, urodzony w roku 1844. i pracujący w pewnym okresie czasu również w dziedzinie malarstwa wojennego. Najbardziej znanemi pracami jego z tego zakresu są duże obrazy, przedstawiające zaporoskich Kozaków sułtana Mohameta, »Wyjazd na front rekrutów« oraz »Powrót umierającego żołnierza«. Dzieła te oddziaływują zarówno na wyobraźnię, jak i na przeciwmilitarystyczny nastrój widzów. Ale epizody z frontu, koszar i wogóle wojskowego życia nie są jedynem polem działalności Rjepina. Odznaczał się on już w młodych latach skonnością do malowania charakterystycznych przejawów życia ludowego, przeważnie znad brzegów Wolgi i Oki, z codziennych stosunków rybackich i wieśniaczych. Artysta umiał znakomicie spostrzegać najbardziej znamienne szczegóły w charakterze ludowym, miał wysoko rozwinięty zmysł chwytania tragicznych pierwiastków w życiu drobnych ludzi i potrafił umiejętnie odtworzyć w swych wielkich kompozycjach obrazowych dramatyczną ruchliwość scen rodzinnych i towarzyskich. Także niektóre portrety udały się Rjepinowi po mistrzowsku. Na szczególną uwagę zasługują między niemi portret Lwa Tołstoja, hr. Golowinowej, Pirogowa, Polenowa itd.

Tragicznie zakończył swe życie Wereszczagin podczas wojny rosyjsko - japońskiej, tragicznym był i los Rjepina, który padł ofiarą zawieruchy światowej, która szczególnie w Rosji nie sprzyja rozwojowi kultury i zabija nawet największe talenty artystyczne i literackie. Straszny tragizm wojennych stosunków wewnętrzno - rosyjskich nie oszczędził nawet 74-letniego Rjepina, który zmarł podobno z głodu, szerzącego się w Rosji, w ostatnich tygodniach wprost już epidemicznie.

D.

Rozmaitości.

— **Nowy środek leczniczy suchot.** Paryski korespondent »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi, iż profesorowi Le Mocco, dyrektorowi instytut biologicznego w Rzymie, udało się odkryć nową metodę leczenia tuberkulozy.

Nowa metoda jest niezwykle prosta, a polega na wstrzykiwaniu podskórnem rozczynu, złożonego z 5 cent. kubiczn. sacharozy (zwykły cukier buraczany lub trzcinowy) oraz 5 cent. kubicznych destylowanej wody. Rozczyn powyższy wstrzykuje się dwa razy dziennie, a już trzeciego dnia można obserwować widoczne skutki: kaszel słabnie, a czasami nawet zanika zupełnie, ustają nadmierne poty, a pacjent odzyskuje z powrotem apetyt.

Objawy te stwierdził nietylko sam wynalazca nowej metody, lecz także cały szereg lekarzy włoskich i francuskich, którzy zainteresowani nowym środkiem, poczęli go w swej praktyce stosować, a jeden z najwybitniejszych współczesnych internistów prof. Dr. Charles Mestre w Paryżu pisze w paryskim »Journal'u«: „Od czterdziestu dni mam u siebie w leczeniu trzech pacjentów, których leczę metodą prof. Le Mocca; skutki są wprost zdumiewające, gdyż już w czwartym dniu u wszystkich zniknęły poty i febra, prawie zupełnie ustał kaszel, a ilość wypluwin opadła do jednej piątej części".

Według informacji, zasięgniętych u wynalazcy nowej metody, ten ostatni już od lat kilkunastu bardzo pilnie zajmował się studjami nad wpływem cukru na organizm ludzki i dopiero po stanowczem stwierdzeniu dodatnich skutków wymienionych wstrzykiwań zdecydował się na ogłoszenie nowej metody.

— **Tank morski.** Do jednego z portów austryjackich wdarł się niedawno, jak doniosły telegramy, nowy potworek morski, wielce niebezpieczny. Pisma ilustrowane podały jego podobiznę.

Okazało się, że admiralicje koalicyjne postarały się o zbudowanie tanku morskiego, który ma podobne zadania do spełnienia, jak jego kolega lądowy. Podczas gdy ten ostatni ma przebić się przez przeszkody i przepełzać przez rowy, tank morski ma za zadanie przeleźć przez cały szereg sieci, zanurzonych w morzu i rozpiętych na ramach metalowych i wpaść do portu, aby zaatakować wielką jednostkę bojową (pancernik, dredonot i t. d.).

Tank morski jest to lekka łódź motorowa, posiadająca motor, nie wydający szelestu, dlatego najłatwiej mu podkraść się w nocy. Po obu bokach ma łańcuszkowe przyrządy, za pomocą których wspina się na przeszkody jak żółw i następnie znowu opuszcza się w wodę. Nadto tank morski uzbrojony jest w dwie torpedy, które wypuszcza na przedmiot ataku. Większej ilości torped nie posiada, bo może tylko zaskoczyć, ale nie jest w stanie walczyć. Załoga skazana jest zwykle na śmierć lub najwyżej może liczyć na dostanie się do niewoli. O odwrocie niema zwykle mowy.

Wiadomość powyższą przyjąć należy tak ze względu na obecny sezon dziennikarski, jako też ze względu na pochopność myśli ludzkiej do tworzenia wynalazków fantastycznych z odpowiednią dawką niedowierzania.

— **Wełna z torfu.** W Sikeborg, w Danji, założono towarzystwo akcyjne w celu sporządzenia wełny z torfu, według wynalazku szwedzkiego profesora, Sellergreen'a. Wełnę z torfu wyrabia się na maszynach duńskiej konstrukcji. Fabryka ta obliczona jest na produkcję 1000 kilogramów dziennie. W materjałach nowej ludzkiej pomysłowości znajduje się 75 proc. torfu, reszta zaś przetworów z szmat zużytych wełnianych. Podobno wełna torfowa ma być silniejszą od zwykłej i tworzy nadzwyczaj ciepłe okrycie, a będzie w sprzedaży stosunkowo tanią.

Gorsety i podstaniczki, Dobre fasony! Kalamajski Plac Wilhelmowski 2.